WYDANIE: A B

Cena 10 groszy

EXPRESS ILUSTROWANY



MUSSOLINI
Jak doniosły depesze, na dyktatora Włoch pewien umysłowo chory planował zamach.



MARLENA DIETRICH
słynna gwiazda filmowa spadła z konia i dotkliwie się potłukła.

ROK XI. | NIEDZIELA, 2-go KWIETNIA 1933 R. | CENA 10 GROSZY. | Nr. 91

TO BYŁA GORGONOWA!

Powtórne zeznania Stasia Zaremby o tajemniczej postaci, którą widział krytycznej nocy za choinką

Sw. Piątkiewicz zeznawał przez 3 kwadranse przy drzwiach zamkniętych

Kraków, 31 marca.

Po onegdajszym dniu, który wywona sali sądowej, zainteresowanie prona sali sądowej, zainteresowanie procesem jeszcze bardziej się wzmogło. Od wczesnego ranka, gdy zapełniać się zaczęły sala i kuluary sądowe — o niczem innem nie mówiono, jak o dramatycznej scenie powitania się Gorgonowej z synem i teściową.

Punktem kulminacyjnym dzisiejszego dnia jest Staś Zaremba, uznany obecnie **za pełnowartościowego świadka**, który ma być powtórnie przesłuchany pod przysięgą, a słowa jego będą uważnie badane przez ławę przysięgłych, gdyż **będzie to ostatnie słowo świadka oskarżenia.**

Po wczorajszych, wzruszających przejściach Gorgonowa jest jeszcze bardziej złamana. Ma dziś trupio - bladą twarz. Tylko smutny uśmiech błąka się po jej ustach gdy zeznaje Staś. Dziś w kuluarach opowiadano o orzeczeniu, jakie wydali lekarze, którzy badali stan zdrowia oskarżonej. **Orzeczenie to jest fatalne dla Gorgonowej, rozwija się bowiem u niej podobno choroba Basedowa a serce jej jest silnie zaatakowane.**

Im bliżej końca, tem szybciej, jak w kalejdoskopie, zmieniają się sytuacje. Szybko już zeznają świadkowie jeden po drugim. *Raz wina Gorgonowej wydaje się zupełnie bezsporna, to znów zaczyna się wszystko chwiać.* Łańcuch poszlak musi się wiązać bez luk, by nabrał mocy przekonywujących dowodów Czy związe się w ten sposób? Do tej chwili jest to jeszcze dręczącą wszystkich zagadką.

Sensację wzbudziło dziś ukazanie się w kuluarach nowego biegłego inż. **Przetockiego**, który badał stan piwnicy, celem stwierdzenia, czy mokra



Wizja we wnętrzu basenu w willi brzuchowickiej. Na pierwszym planie rzeczoznawca prof. dr. OLBRYCHT.

chusteczka może być poszlaką w tym procesie, oraz biegli uczeni lwowscy, którzy składali orzeczenia podczas pierwszego procesu.

Szczególnie sprawa piwnicy interesuje wszystkich. Oczekiwane z wielkiem napięciem zeznania inż. Przetockiego wypadły **niekorzystnie dla oskarżonej**, jeśli przyjąć, za pewnik, **że to ona umieściła chusteczkę w piwnicy.** Wprawdzie znów stwierdzono pewne luki i niedociągnięcia w badaniu piwnicy, ale ekspertyza była dostatecznym atutem dla poparcia tezy oskarżenia o praniu chusteczki przez zbrodniarza.

Zeznania biegłych uczonych lwowskich zasługują też na szczególną uwagę, gdyż wiadomo, że różnią się one od opinji wydziału medycyny Uniwersytetu warszawskiego a wedle krążących pogłosek mają zarówno one jak i opinja znawców warszawskich pozostawać w rażącej sprzeczności z orzeczeniem prof. dr. **Olbrychta.**

Rozprawa wczorajsza rozpoczęła się ze znacznem opóźnieniem, bo o godz. 9.45. Uczyniono to na prośbę adw. Woźniakowskiego, który występował jednocześnie w innej sprawie, ponieważ sprawa ta przeciągała się, przewodniczący otworzył rozprawę Gorgonowej bez udziału adw. Woźniakowskiego.

Jako pierwszy zeznaje biegły

INŻ. PRZETOCKI.

Zeznaje on pod przysięgą i oświadcza co następuje:

W czasie wizji piwnica była sucha

— Willa Henryka Zaremby znajduje się na gruncie piaszczystym. W najbliższem sąsiedztwie mieści się willa dr. Csali, gdzie znajduje się studnia kopana. Posterunek żandarmerji ma również podobną studnię. Willa Zaremby posiada taką samą studnię, a oprócz tego jeszcze jedną studnię sztucznie wierconą. Piwnica znajduje się we wschodniej części willi i składa się z zasadniczych trzech części. Jest nisko położona i przy przelaniu się przez próg, woda z zewnątrz może dostać się do przedsionka przed wejściem do właściwej piwnicy. Studzienka znajdująca się w piwnicy w dniu wizji, była wypełniona wodą. Studzienka ta służy do zbierania wód opadowych **Podłoga piwnicy zrobiona jest z betonu, który ma chronić piwnicę przed dopływem wody zaskórnej.** W czasie wizji zastałem piwnicę **suchą.** Naprzeciw piwnicy znajduje się **basen.** Zwierciadło wody w basenie znajduje się na wysokości 1,198 metra. Wysokość wody w porównaniu z wysokością piwnicy wynosi 42 cm. W ścianach basenu znajdują się szczeliny. U dołu znajduje się wylot rury wodociągowej. Celem zbadania zwierciadła wody zaskórnej, wykonałem sondę. Do sondy woda zaskórna jest na wysokości 101 cm., a w samej sondzie była woda do połowy. Sonda ma długości 30 cm., więc około 15 cm. Opad zimowy w czasie wizji nie był moim zdaniem wyższy od opadu w grudniu 1931 r. Odwilż nastąpiła około 5 marca. Mogłem więc przypuszczać, że był taki sam stan jak

(Dalszy ciąg na str. 2-iej).

Hitler na procesie Gorgonowej

Kraków, 1 kwietnia.

Jak się „Express" dowiaduje, ADOLF HITLER, który niezmiernie interesuje się sprawą GORGONOWEJ, przyjeżdża dziś o godz. 1-ej w południe do Krakowa. —

Natychmiast po przyjeździe, Hitler uda się do sądu i będzie przez dwie godziny przysłuchiwać się rozprawom.

Hitlerowi towarzyszyć będą: minister propagandy, dr. Goebbels i czterej szturmowcy.

Do Niemiec Hitler odleci samolotem dziś o godz. 4-ej, o godzinie zaś 8-ej wieczorem, wygłosi przez radjo berlińskie wielką mowę o wrażeniach swych z procesu krakowskiego.

Proces Gorgonowej (Dalszy ciąg).

w grudniu 1931 r. Konkludując swoje eksperymenty stwierdzam:

Opinja biegłego.

1.—w piwnicy nie istnieje woda podskórna.

2.—woda nocy krytycznej nie mogła się dostać do piwnicy.

3.—dno betonowe nie dopuszcza wody.

Obrona prosi o dostarczenie jej dokładnych opisów badań, nad któremi za stanowi się dziś po południu i jutro będzie przesłuchiwała biegłego. Dziś przesłuchanie ma się odbyć tylko na podsta wie ogólnych danych, wobec czego adw. Axer pyta:

Coś się nie zgadza?...

— Dla mnie jest jedna rzecz niezrozumiała. Pan inżynier stwierdził, że dziś poziom wody był 42 cm., a jak wynika z badania, wówczas w grudniu, był 116 cm., gdyż do sondy było 101 cm. i połowa sondy 15 cm. Jakżeż można twierdzić że obecnie był taki sam stan, jak krytycznej nocy? Rozumiem, gdyby była różnica jednego lub dwuch centymetrów ale 42 i 116, to się jakoś nie zgadza.

Biegły wpatruje się długo w swój plan, który ma przed sobą i wreszcie mówi:

— **Ja tego nie widziałem i co do tego oświadczyć się nie mogę.**

Sędzia przysięgły **Otorowski.** — Dla mnie jest inna rzecz ważna. Wiadomo, że w piwnicy znajduje się studzienka do centralnego ogrzewania. Centralne ogrzewanie było **wodne**. Wiadomo, że ze studzienki trzeba od czasu do czasu wypuścić wodę. Czy tak?

Biegły: — Tak.

Przysięgły. — Wobec tego jest rzeczą jasną, że pomijając zupełnie istnienie wody podskórnej, gdyby nie było wylotu zewnętrznego od studzienki, musiałaby się woda po wypuszczeniu zbierać w piwnicy i wtenczas siłą rzeczy od czasu do czasu musiałaby być zalana wodą. Proszę wobec tego powiedzieć nam, czy istnieje taki przewód od studzienki na zewnątrz?

Biegły. — Nie znam planu instalacyjnego ogrzewania centralnego, wobec czego **nie mogę tego stwierdzić.**

Prok. Przytulski: — Czy na stan wysokości lodu w basenie nie mógł wpływać proces narastania lodu z topniejących opadów śnieżnych?

Biegły inż. **Przetocki:** — Po tem pytaniu dopiero rozumiem o co p. mec. Axerowi chodziło. Jest rzeczą zupełnie naturalną, że woda z opadów mogła marznąć, a wtedy w grudniu były mrozy i lód narastał nad wodę.

Adw. Axer: — Jakiej grubości mogła być warstwa lodu?

Biegły: — Aż do szczelin basenu.

Obr. — Czyli około 60 cm. — Dziękuję.

Przewodniczący zwalnia narazie biegłego, i poleca wezwać świadka **D-RA HENRYKA RAPPAPORTA,** kand. adw. ze Lwowa. Świadek zeznaje bez przysięgi.

Jeszcze o Luxie

Przew. — Pan miał coś wiedzieć o złośliwości lub niezłośliwości psa Luxa?

Św. — Z końcem maja czy początkiem czerwca 1932 r. byłem w willi arch. Zaremby w Brzuchowicach. Był tam wówczas mały chłopiec, jak się później dowiedziałem, syn kowala. W pierwszym rzędzie chciałem się upewnić, czy psa niema w pobliżu, ale Lux przystąpił do mnie spokojnie i zaczął się łasić.

Przew. — Co pana skłoniło do tej wycieczki?

Św. — Prosta ciekawość.

Przew. — A gdzie był pies, czy za ogrodzeniem?

Św. — Pies był gdzieś w ogrodzie. Początkowo nie widziałem go, ale potem Lux doszedł do mnie. Kiedy nadostał chłopiec, który zastępował ogrodnika, i powiedział mi, abym się nie obawiał, bo pies nic złego nie zrobi.

Prok. dr. Szypuła: — Pan powiedział że do willi arch. Zaremby chodziły całe pielgrzymki. Jakie pielgrzymki?

Św. — Wszyscy byli bardzo ciekawi obejrzeć teren zbrodni i mnie to też ciągnęło.

Prok. dr. Przytulski: — Czy pan miał przy sobie jakieś kiełbaski?

Św.: — Nie.

„Nie przekupił pan psa!..“

Prok.: — Czy pies chodził za panem cały czas?

Św.: — Tak.

Prok.: — Nic złego panu nie zrobił?

Św.: — Nie. Łasił się i chodził spokojnie za mną.

Prok.: — A nic mu pan nie dał do zjedzenia?

Św.: — Absolutnie nic. Nic nie miałem ze sobą.

Adw. Ettinger: — Więc jednem słowem — nie przekupił pan psa?

Św.: — Stanowczo nie.

Prok. dr. Szypuła: — A czy był pan wtedy w pokojach willi?

Św.: — Nie.

Prok.: — Więc poco pan tam wogóle przyjechał? Żeby obejrzeć Luxa i odejść?

Św.: — Tak sobie przyszedłem, żeby obejrzeć, jak tam wygląda. Brzuchowice są letniskiem i więcej osób przychodziło tam, nietylko ja.

Świadek nic więcej nie wie, wobec czego przewodniczący zwalnia go i poleca wezwać świadka **Piątkiewicza,** biegłego - kryminologa z Warszawy, który ma zeznawać na okoliczność kału, jako dowodu pobytu zbrodniarza.— Woźny wraca i oświadcza, że świadka niema.

Przy drzwiach zamkniętych

Przew.: — Gdzież on jest? Proszę więc wezwać p. Stanisława Zarembę.

Woźny wychodzi i nie wraca dłuższą chwilę. Ktoś powiada na sali: „Stasia również niema“. W tej chwili na salę wraca woźny i oznajmia, że p. Piątkiewicz już przyszedł. Po odebraniu od świadka generalji, przewodniczący zarządza 10-minutową przerwę. Posterunkowy na ten czas wyprowadza Gorgonową do przyległego korytarzyka, skąd wraca ona na salę dopiero po powrocie sądu. W czasie przerwy przybywa obrońca, adw. dr. Woźniakowski, który do tej chwili nie brał udziału w rozprawie.

Po przerwie, która trwa nie 10 minut, lecz pół godziny, wezwany zostaje świadek PIĄTKIEWICZ.

Przewodniczący dyktuje mu rotę przysięgi biegłego, poczem zarządza opróżnienie sali z uwagi na to, **że treść zeznań biegłego może obrazić dobre obyczaje publiczności.**

Opróżnienie sali wywołuje liczne komentarze, gdyż sprawa kału byał już wielokrotnie i na rozmaite sposoby komentowana. Ponadto biegły ma zeznać, czy, jak powiada zabobon, **zbrodniarz zo stawia na miejscu przestępstwa swój kał oraz jaki typ zbrodniarza zostawia po sobie takie ślady.**

Wyjaśnienia biegłego przy drzwiach zamkniętych trwały trzy kwadranse, poczem obrona wnosi o przesłuchanie tego kryminologa również na inne okoliczności. —

W toku tajnej rozprawy obrona zaprotestowała przeciwko tajności, uważając, że poruszane kwestje są niesłychanej wagi, gdyż inspektor Piątkiewicz zastępca szefa centrali służby śledczej przy głównej komendzie policji w Warszawie, jako akademik kryminologiczny, może wnieść dużo światła do tej tajemniczej sprawy. Poza tem w zeznaniach jego niema nic, coby mogło obrazić moralność publiczną. Wobec tego wszystkiego rozprawa powinna odbywać się jawnie i pod kontrolą opinji publicznej.

Trybunał zarządza półgodzinną prze rwę dla powzięcia decyzji.

O godz. 1 sąd wznawia rozprawę i dopuszcza jawność.

Jak unieszkodliwić psa?

Adw. Ettinger pyta: — Panie inspek torze, czy znane są w świecie przestępczym sposoby unieszkodliwiania psów?

Biegły. — Owszem, są znane. Jeśli chodzi o psa niezbyt ostrego, można go przekupić kiełbasą. Są jednak psy ostre. W tym wypadku mamy bardzo dużo sposobów. Najlepszym sposobem jest ubranie. Naprzykład jeżeli na wsi morderca ubiera się w strój parobka, pies nie będzie szczekał, **bo przyzwyczaił się do takiego typu ubrania.**

Obrońca: — Na miejscu zbrodni zna leziono kał? Czem się to tłumaczy?

Przewodniczący uchyla pytanie.

Adw. Woźniakowski. — Czy pies reaguje na zapach świeżej krwi?

Biegły. — To zależy. Mój pies nie je surowego mięsa, on unika zapachu świeżej krwi. Są jednak psy, które jedzą surowe mięso. Taki pies jest bardzo czuły na zapach świeżej krwi. To nie jest kwestja tresury, tylko przyzwyczajenia.

Obrońca. — A jak pies zachowuje się gdy czuje świeżą krew? Czy wyje?

Biegły. —Przypuszczam, że nie, ale nie wątpię, że może być podniecony.

Obrońca. — Jak się ustala ślady stóp na śniegu?

Biegły. — Najlepszym sposobem jest zdejmowanie śladów przy pomocy gipsu.

Obrońca. — A jeśli to jest niemożliwe?

Biegły. — Wówczas odrysowuje się je, lub fotografuje.

Obrońca. — Czy jest znana reguła, że gdy stawia się stopę na śniegu, to śnieg zamienia się pod stopą, jakgdyby na lód i z pewną ostrożnością można ślad podeszwy wyjąć?

Biegły. — Taka reguła jest znana. Z pewną ostrożnością można tę podeszwę wyjąć, zależy jednak tylko, jak silnie została postawiona stopa na śniegu, to znaczy, jaki ciężar miał dany człowiek.

Ślady na śniegu

Prok. Szypuła: — Czy można też zdjąć ślady ze śniegu przy pomocy żelatyny i kleju stolarskiego?

Biegły: — Można, ale to nie jest stosowane, bo to jest bardzo prymitywny sposób, który nie daje żadnych rezultatów. Najlepszy jest gips.

Prok. — Czy można stwierdzić, na podstawie odłamków szkła, czy szyba została wybita od zewnątrz, czy od we wnątrz?

Biegły. — Można.

Prok. — Proszę wobec tego pana inspektora, aby wydał opinję na podstawie posiadanych przez nas odłamków szkła.

Biegły. — Przedewszystkiem muszę powiedzieć co nauka mówi w tej dziedzinie.

Insp. Piątkiewicz opowiada obszernie, jak nauka kryminologji umożliwia zbadanie z której strony została wybita szyba i pyta:

Z której strony wybito szybę?

— **Proszę mi powiedzieć, z której strony był kit na oknie?**

Prok. Szypuła. — Z zewnątrz, tak stwierdziliśmy podczas wizji lokalnej.

Biegły. — Na tych szybach, które widzę, są charakterystyczne wyłamania od strony listwy. Z tego wynikałoby, że szyba została wybita od strony kitu. Jeśli więc kit był od strony zewnętrznej, **to uderzenie było też od strony zewnętrznej.**

Adw. Woźniakowski. — A jeśli po wybiciu szyby wyłamano resztki szyby, to czy wiadomo z której strony?

Biegły. — Jeżeli pozostały odłamki a wyjmowano je, to już nie można tego stwierdzić pod żadnym pozorem.

Obrońca. — A ponieważ stwierdzono że odłamki były wyjmowane od strony wewnętrznej...

Biegły. — Jeśli wyjmowano je od strony wewnętrznej. to jeśli nawet wybito szybę od strony wewnetrznej, będzie to tak wyglądało, jakgdyby szyba była wybita od strony zewnętrznej.

Prok. — Ale ponieważ te kawałki szyby były znalezione pod konsolką, nie można przypuścić, aby były one wyjmowane.

Adw. Axer. — Zwracam uwagę, że wewnątrz drzwi od werandy były zamknięte. Jeśli więc znaleziono kawałki szyby pod konsolką, **to przez kogoś zostały tam przesunięte po wypadnięciu.**

Prok. Szypuła. — Akt oskarżenia nie twierdzi, że drzwi od wewnątrz były zamknięte.

Adw. Axer. — Jeżeli się wybija szybę, to w którą stronę padają odłamki szkła?

Biegły. — Padają przedewszystkiem w kierunku wybicia, ale jeśli się tłucze naprzykład łokciem, to przy cofaniu ręki może szkło wpaść częściowo do wewnątrz.

Na tem zakończono zeznania biegłego.

Skolei przewodniczący wzywa na salę Stasia Zarembę, który ma tym razem zeznawać pod przysięgą.

Staś zeznaje

Przew.: — Proszę nam powiedzieć, jak to było z panem Aplem. Jakieś listy były, czy coś?

Św.: — Słyszałem, że przyjeżdżał do Brzuchowic.

Przew.: — Czy pan go widział?

Św.: — Nie, nie widziałem.

Przew.: — A o tych listach co pan może powiedzieć?

Św.: — **Wiem, że byłyl listy Gorgonowej zaadresowane do różnych panów.**

Przew.: — A co pan powie o tej sce nie, jak ktoś tam był u was?

Św.: — **Widziałem jednego pana. Kiedy tatko miał przyjść, to ten pan wyszedł inną furtką.**

Przew.: — Czy pan słyszał jakieś pogróżki ze strony Gorgonowej kierowane do Lusi?

Św.: — Słyszałem, raz powiedziała

Gorgonowa: **„Ja wam zrobię wielką tragedję“.**

Przew.: — Czy Gorgonowa podburzała ojca przeciw Lusi?

Św.: — Tak, że chodzi z chłopcami.

Przew.: — I to była prawda?

Św.: — Nie.

Przew.: — Jak to było z Romusią. Czy chciała spać u Lusi owej krytycznej nocy?

Św.: — Romusia chciała spać u Lusi, a Gorgonowa nie pozwalała. Gorgonowa chciała, żeby Lusia spała z nią.

Przew.: — A co na Romusia?

Św.: — Romusia nie chciała iść do Gorgonowej, a wtedy tatko zabrał ją do siebie.

Przew.: — Proszę nam powtórzyć, jak to było z tem pańskiem przebudzeniem?

Poznałem Gorgonową po ruchach i kształtach!

Św.: — Wstałem i zauważyłem postać. Po ruchach i kształtach poznałem Gorgonową.

Przew.: — Dokładnie proszę powiedzieć, jak to było.

Św.: — **Zbudził mnie skowyt psa.** Spoglądałem przez okno, ale nic nie wi działem. Wstałem i **wówczas ujrzałem tę postać. tSała za choinką. Dopiero gdy zaczęłam walić pięścią w drzwi — wysunęła się.**

Przew.: — Czy pan może pod przysięgą powtórzyć, że pan poznał Gorgonową?

Świadek, wahając się: — Po ruchach i kształtach poznałem.

Przew.: — I co dalej?

Św. — Gdy biegłem usłyszałem brzęk szkła.

Przew. — Był pan z nami na wizji lokalnej w Brzuchowicach, kiedy robiliśmy próby z tłuczeniem szkła. Słychał pan bicie szklanki i szyby. Która próba odpowiada dźwiękowi, który pan słyszał, czy bicie szklanki, czy szyby?

Św. — Przędzej szyby.

Przew. — Pan badał ślady z żandarmem?

(Dalszy ciąg na str. 3-iej)

Proces Gorgonowej (Dokończenie)

Św. — Tak.
Przew. — Jakie pańskim żdaniem były ślady?
Św.— Zdaje się, że małe.
Przew. — Czy pan widział, w jakiej koszuli leżała Gorgonowa?
Św. — Widziałem, jak leżała w łóżku. Była w koszuli kolorowej. Zdaje się, że była seledynowa.

Jak długo była nieobecna?

Przew. — Jak długo Gorgonowa była nieobecna, gdyście tam stali na werendzie z dr. Csalą i ojcem. Pół godziny, tak?
Św. — Mniej niż pół godziny.
Przysięgły Otorowski. — Krytycznej nocy pan słuchał radja. W którym pokoju?
Św. — W moim, w jadalni.
Przysięgły. — Jak przeprowadzone były druty, czy Lusia też słuchała radja?
Św. — Tak, słuchała, druty były położone zwyczajnie na podłodze.
Przysięgły Otorowski: — Czy pan ubierał choinkę?
Św.: — Tak.

Róża na choince

Przysięgły: — Czy pan zawiesił tam jakąś różę?
Św.: — Nie.
Przysięgły: — A nie słyszał pan o tem, co mówił dr. Dwornicki, że znalazł w halu różę?
Św.: — O róży wiem, to była róża Gorgonowej.
Przew.: — Czy pan widział tę różę w hallu?
Św.: — Nie.
Przew.: — Więc skąd pan wie o niej?
Św.: — Wiem tylko, że Gorgonowa ją miała.
Przew.: — A skąd pan wiedział, że to była róża Gorgonowej?
Św.: — Bo widziałem, że ją miała.
Przew.: — Czy ją nosiła?
Św.: — Nie, Romusia bawiła się tą różą.
Przew.: — To przecież nie świadczy o tem, że róża należała do Gorgonowej, mogła należeć do Lusi.
Św.: — Lusia takiej róży nie miała.
Przew.: — Kiedy pan widział tę różę?
Św.: — W ostatnim dniu przed morderstwem, ona się plątała po mieszkaniu.
Na prośbę adw. Ettingera przewodniczący zapytuje, co znaczy, że ona plątała się po mieszkaniu.
Św.: — To znaczy, że „walała się" z kąta w kąt.
Przew.: — Czy pan widział, by Gorgonowa nosiła tę różę przy futrze.
Św.: — Nie, nie nosiła.

Przecięty drut

Przysięgły Otorowski: — Jeszcze o tym drucie. Czy pan go przeciągnął do pokoju siostry?
Św.: — Tak.
Staś wstaje i pokazuje na planie, gdzie przeciągał drut.
Przysięgły Bielawski. — Czy gdy pan był przy łóżku siostry, widział pan jak miała skaleczoną rękę?
Św. — Nie.
Przysięgły. — Czy pan tamtej nocy z przestrachem wchodził do hallu?
Św. — Tak, z przestrachem.
Przysięgły Lubowiecki: — Czy pan był na werandzie po morderstwie?
Św. — Tak.
Przysięgły. — Czy Gorgonowa tam była także?
Św. — Tak, była chwilę, a potem poszła po dr. Csalę.
Prok. Szypuła. — Czy w Brzuchowicach był omawiany kiedyś projekt, by pan spał razem z siostrą?
Św. — Tak.
Prok. — A dlaczego pan nie spał?
Św. — Gorgonowa się sprzeciwiała. Skończyło się na tem, że spałem w pokoju siostry jedną noc.
Prok. — Teraz w związku z pytaniem przysięgłego o strachach. Czy pan był już odrazu w wielkim strachu, jak pan zobaczył tę postać.
Św. Odrazu nie byłem w strachu, tylko później.
Prok. — Pan początkowo myślał przecież, że to Lusia, dlaczego więc pan wchodził do pokoju z przestrachem?
Na wniosek obrony przewodniczący uchyla to pytanie, ponieważ w tej formie pytania podsuwa się świadkowi odpowiedź.
Prok. — Więc kiedy pan się przestraszył?
Św. — Jak zacząłem bić w szybę, a ta postać nie odpowiadała.

Nowa scysja

Następuje przykry incydent.
Prokurator prosi o odczytanie swego uchylonego pytania. Okazuje się, że ani protokulant, ani stenograf urzędowy nie zdążyli zapisać pytania. Wobec tego przewodniczący czyni im wymówki. Na to stenograf podniesionym głosem:
— Ja już spełniam te obowiązki 10 lat.
Przew. — Ja się w to nie wdaję. Wiem tylko, że stenograf nie jest wierny, a jak to pójdzie do dzienników, to będzie nonsens.
Scysja ta wywołuje na sali poruszenie.
Adw. Axer tłumaczy, że w owej chwili, gdy prokurator zadawał pytanie, mówiło równocześnie kilka osób, a zresztą, wobec uchylonego pytania, rzecz jest już załatwiona.
Prok. Szypuła: — Gdy pan usłyszał skowyt psa i zbudził się pan, czy pan już był przestraszony?
Św.: — Nie.
Przew.: — A kiedy się pan wogóle pierwszy raz przestraszył?
Św.: — Jak spojrzałem w okno i zawołałem „Lusia".
Prok.: — A czy pan był tak przestraszony, że nie mógł pan zaobserwować tej postaci?
Św.: — Właśnie, że ją widziałem.
Adw. Woźniakowski w imieniu obrony protestuje przeciwko takiemu stawianiu pytań, gdyż trybunał już onegdaj stanął na stanowisku, że na takie pytania może odpowiadać tylko ekspert.
Przew.: — Więc pan domaga się uchwały trybunału co do dopuszczenia pytania prokuratora?
Obrońca: — Tak.

Znów uchylone pytanie

Trybunał udaje się na naradę, poczem przewodniczący oznajmia, **że postanowiono uchylić to pytanie.**
Adw. Woźniakowski: — Czy pan był przy tej rozmowie, kiedy ojciec pański lub pan powiedzieliście, że uwolnienie Gorgonowej byłoby nieszczęściem?
Św.: — Czy to miało być teraz, czy przed kilku dniami?
Obrońca: — Ja nie byłem przy tem, w każdym razie niedawno.
Św.: — Tak, rozmawialiśmy o tem w towarzystwie.
Obrońca: — I co ojciec wtedy powiedział?
Św.: — Powiedział, że gdyby uwolniono Gorgonową, to byłoby dla nas źle.
Obrońca: — Dlaczego?
Św.: — Bo zepsułyby się wszystkie interesy.
Obrońca: — A oprócz ojca czy pan nie zabierał głosu w tej sprawie?
Św. (po namyśle przygnębiony): — Mówiłem.
Obrońca: — Co pan wtedy powiedział?
Św.: — Powtórzyłem słowa ojca, że byłoby źle, gdyby Gorgonowa była uwolniona.
Obrońca: Kiedy pan to powiedział?
Św.: — Przed kilku dniami w sądzie na korytarzu.
Obrońca: — Komu pan to powiedział?
Św.: — Jednemu z panów redaktorów.
Prok.: — Czy długo trwała ta rozmowa?
Św.: — Nie.
Adw. Axer: — Dlaczego pan miał spać w pokoju siostry?
Św.: — Bo tam nie było zimno.
Obrońca: — Czy chodziło o jedną noc, czy o stałe spanie?
Św.: — Tego nie mogę określić.
Obrońca: — Dlaczego?
Świadek nie umie odpowiedzieć.
Obrońca: — Czy pan widział, że Gorgonowa poszła na posterunek?
Św.: — Tak.
Obrońca: — Komu pan powiedział pierwszy, że w owej postaci poznał pan Gorgonową?
Św.: — Nie pamiętam.

Kamiński był pierwszy

Obrońca: Czy przypomina pan sobie, że najpierw rozmawiał pan z Kamińskim, potem z Kamińską, a potem tak pan zeznał?
Św.: — Tak.
Obrońca: — Więc Kamiński był pierwszy, któremu pan powiedział o postaci Gorgonowej?
Św.: — Tak.
Obrońca: — Dlaczego pan zeznał przedtem, że pan powiedział to najpierw aspirantowi Respondowi?
Świadek początkowo przeczy temu, potem jednak dodaje, że nie pamięta.
Obrońca. — Gdzie pana przesłuchiwał asp. Respond?
Św. — Na posterunku w Brzuchowicach.
Obrońca. — Czy pan powiedział sędziemu śledczemu, że w owej postaci **poznał pan z pewnością Gorgonową?**
Św. — Tak.
Obrońca. — A sędzia śledczy powiedział wczoraj, że pan zeznał, **że nie wie z pewnością, czy to była Gorgonowa.**
Św. — Nie pamiętam tego.

Chciał zjeść śniadanie

Adw. Ettinger. — Czy pan rano po morderstwie posłał do domu z zapytaniem, czy może przyjść na śniadanie?
Św. — Tak.
Obrońca — A do kogo pan tam posłał, czy do ojca?
Św. — Nie, do tych panów z policji.
Obrońca. — A dlaczego pan sam nie poszedł?
Św. — Bo mi na posterunku nie pozwolono odejść.
Prok. — Pan powiedział, że Gorgonowa poszła na posterunek żandarmerji skąd pan o tem wiedział?
Św. — Bo ona sama to powiedziała.
Prok. — Kto „ona", pani oskarżona?
Św. — Tak.
Prok. — Czy pan szedł na posterunek z Kamińskim?
Św. — Tak.
Prok. — Czy oskarżona szła z wami?
Św. — Nie.
Prok. — Więc skąd pan wiedział, że poszła sama?
Św. — Widziałem jak szła.
Prok. — Skąd pan to widział?
Św. — Z werandy.
Prok. — Długo pan tam stał?
Św. — Chwilkę.
Prok. — Więc pan widział jak uszła kawałek?
Św. — Tak.
Przew. — Czy pan widział, jak oskarżona poszła po wodę?
Św. — Nie.

Sprzeczność w zeznaniach

Przew. — To jest sprzeczne z poprzedniem zeznaniem, albo pan Gorgonowa, albo pan nie powiedzieliście prawdy.
Św. — Ja mówię prawdę.
Przewodniczący odczytuje odnośny ustęp zeznań.
Prok. — Czy wtedy, gdy pan szedł z ogrodnikiem na żandarmerję, posterunek był już zawiadomiony o morderstwie?
Św. — Tak.
Przysięgły Otorowski. — Dokąd szły rury centralnego ogrzewania?
Św. — Do piwnicy.
Przysięgły. — A gdzie spuszczano z nich wodę?
Św. — W piwnicy, tam był specjalny basen na to.
Przysięgły. — A do czego służył basen w ogrodzie?
Św. — Dla ozdoby i do odwadniania piwnicy, bo tam była woda.
Oświadczenie to wywołuje wielkie poruszenie na sali, gdyż pozostaje w rażącej sprzeczności z orzeczeniem biegłego inż. Przetockiego, **który zeznał, że piwnica jest sucha i basen jej nie odwadnia.**
Przysięgły Krowicki. — Czy owej nocy od śniegu był taki odblask, że można było rozeznać osoby?
Świadek nie może na to odpowiedzieć.
Przysięgły. — Czy pan zasnął, słuchając radja?
Św. — Tak. Gdy zasnąłem, miałem słuchawki na uszach.
Przysięgły. — W takim razie, jak pan mógł słyszeć skowyt psa?
Św. — Kiedy się zbudziłem, słuchawek na uszach już nie miałem.
Przysięgły. — A gdzie były druty?
Św. — Koło łóżka.
Przew. — W takim razie nie rozumiem, jak pan mógł wyskoczyć swobodnie z łóżka, przecież pan musiał zaplątać się w drutach. Proszę mi to wyjaśnić.
Świadek skonsternowany wyjaśnia, że wstał z łóżka zbudzony skowytem psa.
Adw. Ettinger prosi o wyraźne zaprotokułowanie, że świadek zeznał, **że basen służył do odwadniania piwnicy, gdyż znajdowała się tam woda.**
Po sprawdzeniu tego w protokule przewodniczący zwalnia świadka i odracza rozprawę do dnia dzisiejszego o godz. 9.30.

JUTRZEJSZY „EXPRESS" PRZYNIESIE DALSZY CIĄG PROCESU GORGONOWEJ.

Walka kobiet z sekciarzami

Niezwykły wypadek na wsi pod Wilnem

Wilno, 31 marca.
Dnia 26 bm. we wsi Wisłowszczyzna, gm. iwienieckiej odbył się nie pozbawiony cech humorystycznych chrzest 7 nowozwerbowanych włościan, których agitatorzy sekty baptystów zdołali pozyskać dla sekty.
Gdy już się rozpoczęła ceremonja chrztu i na głowy nowopozyskanych sekciarzy duchowni sekty baptystów poczęli lać wodę, z tłumu wypadło **kilka kobiet uzbrojonych w kije i wałki, które błyskawicznie rzuciły się na włościan i poczęły ich okładać kijami.**
Wśród zgromadzonych sekciarzy i gapiów powstała konsternacja. Duchowni poczęli interwenjować, lecz i na nich spadły kije. Kobiety jak się okazało były żonami włościan, którzy przyjmowali chrzest, bez wiedzy i porozumienia rodziny.
W związku z tym wypadkiem chrzest nowopozyskanych włościan nie odbył się i duchowni baptyści z kwaszonemi minami opuścili wieś.
Okazało się, iż włościan tych skłoniono do chrztu darami i obietnicą zwolnienia od podatków komunalnych i państwowych.

Nieście pomoc najbiedniejszym



Mysz

Moja żona nie jest gospodarna. O tem ja wiem, o tem wie ona, jej matka, sąsiedzi, o tem wiedzą wszyscy. Kartofle moja żona gotuje bez wody. Kawę — niezmieloną. Wogóle — unikat pod każdym względem (waży 110 kilo, objętość 3 i pół metra, wzrost 1 metr 93 centymetry, głos wręcz przeciwny niż Kiepura i t. d.).

Pewnej nocy w sypialni rozległo się skrobanie. Pierwszy zerwałem się z łóżka i krzyknąłem:

— Ratunku!... Bandyci!...

W chwilę potem zerwała się z łóżka moja żona, wrzeszcząc:

— Ratunku!... Trzęsienie ziemi!...

Okazało się, że nikt z nas nie miał racji. Nie był to napad bandycki ani trzęsienie ziemi, lecz poprostu — mysz.

Przez całą noc nie zmrużyliśmy oka. Jak tu spać, kiedy niewiadomo co taka hitlerowska mysz może człowiekowi zrobić?...

Nazajutrz z samego rana żona moja udała się do sąsiadek po poradę.

I sąsiadki poradziły:

— Moja pani, ja też miałam myszy, moja pani, w mieszkaniu, ale takie, moja pani, że jedna to była, moja pani, taka wielgachna, jak protestowany weksel, moja pani, ale znalazłam na to sposób, moja pani, bo jak postawiłam pułapkę, moja pani, to potem ani jednej w całem mieszkaniu nie było, moja pani...

Więc „moja pani" tak też uczyniła. Kupiła pułapkę na myszy i postawiła przy łóżkach w sypialni.

Następnej nocy również nie zmrużyliśmy oka Czekaliśmy na tę chwilę, gdy mysz wpadnie do pułapki, ale miałam już wrażenie, że prędzej pułapka wpadnie do myszy.

Godziny mijały, a trzasku żadnego nie było słychać. Wreszcie o godzinie czwartej nad ranem rozległ się huk.

Mysz wpadła do pułapki!...

Ale mimo to nie zasnęliśmy już z wielkiej radości.

Następnego dnia żona moja ponownie udała się do sąsiadek, żeby się dowiedzieć co z taką myszą zrobić...

— Trzeba mysz zatopić... moja pani — tłumaczy sąsiadka. — Jedno wiadro wody wystarczy, moja pani...

Ano dobrze...

Więc żona moja bierze wiadro wody i lu! — na pułapkę z myszą, żeby ją zatopić.

Ale mysz tylko otrząsnęła się i dalej żyje.

Wtedy żona moja wzięła drugie wiadro wody i chlust! — na pułapkę z myszą. Ale i to nie pomogło. Mysz żyje.

Wtedy żona moja wzięła trzecie wiadro wody i bac! — na pułapkę z myszą...

— — — — — — — —

Po kilku godzinach, gdy mysz jeszcze żyła, lecz całe nasze mieszkanie stało pod wodą, przybyła straż ogniowa, wodę wypompowała i nieszczęsną myszkę wypuściła na wolność...

St.

Po uszy w długach

tkwią urzędnicy. — Tylko 4 proc. urzędników nie posiada zupełnie zadłużenia.—Największe oszczędności poczyniono na wydatkach kulturalnych

Związki urzędnicze przeprowadziły ostatnio ciekawą ankietę w sprawie zadłużenia urzędników państwowych. Z ankiety tej wynika, że olbrzymia rzesza 148.000 urzędników państwowych na terenie naszego kraju zadłużona jest na ogólną sumę

218 miljonów złotych!..

Zaledwie 4 proc. urzędników nie posiada zupełnie zadłużenia, reszta zaś zmuszona została do zaciągania pożyczek, wynoszących nieraz

półroczną pensję pracownika.

Gdzie urzędnik państwowy pożycza?.. Przedewszystkiem bierze zaliczki, następnie zaciąga pożyczki w kasach koleżeńskich lub w bankach, wreszcie „żyje na kredyt", a więc ubiera się na kredyt u krawca i potem

nie ma czem zapłacić,

zalega z komornem, z wpisowem w szkole i t. d.

Ankieta ujawniła również trudności, z jakiemi walczyć muszą rodziny urzędnicze, zdarza się bowiem często, że w rodzinie urzędniczej nie wszyscy pracują. Skutek jest więc taki, że ci, którzy mają jeszcze posady,

muszą utrzymywać krewnych,

którzy już tych posad nie mają. Z tego tytułu również powstają znaczne zadłużenia.

Ankieta zawierała między innemi pytanie, w jakim dziale wydatków przeprowadzono oszczędności po ostatnich obniżkach płac. Otóż przedewszystkiem poczyniono znaczne oszczędności na wydatkach kulturalnych, a więc

na teatrze, kinie, książkach i t. p.

Potem poczyniono oszczędności w dziedzinie mieszkaniowej. Przeprowadzono się więc z większych mieszkań do mniejszych, ewentualnie przyjęto sublokatorów. Następnie uszczuplono mocno wydatki na życie towarzyskie,

na alkohol i tytoń,

aż wreszcie przyszła również kolej na ograniczenia konsumpcyjne i odzieżowe..

Stach.

Hallo! Tu radjo!.

SOBOTA, dnia 1-go kwietnia.

WARSZAWA.

10.30: Transmisja z Watykanu uroczystej inauguracji „Roku Świętego", celebrowanej przez Ojca Świętego. 11.50: Komunikat Meteorologiczny. 11.57. Sygnał czasu. 12.05: Program na dzień bieżący. 12.10: Przegląd Prasy. 12.20: Płyty gramofonowe. 13.10: Komunikat P.I.M. 13.15: Poranek szkolny ze Lwowa. 15.10: Komunikat Państwowego Inst. Eksport. 15.15: Komunikat gospodarczy. 15.25: Wiadomości wojskowe. 15.35: Słuchowisko dla dzieci. 16.00: Płyty gramofonowe. 16.40: Odczyt ze Lwowa. 17.00: Nabożeństwo z Wilna. 18.00: Program na dzień następny. 18.05: „Pod żaglem na morze", wygłosi p. Lisicki. 18.20 Wiadomości bieżące. 18.25: Muzyka lekka. 19.00: Rozmaitości. 19.20: Wiadomości ogrodnicze wygł. inż. W. Pietrzak. 19.30: „Na widnokręgu". 19.45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00: Muzyka lekka. 20.55: Wiadomości sportowe. 21.00: Dodatek do Prasowego Dziennika Radj. 22.05: Utwory Chopina. 22.40: Feljeton. 22.55: Komunikat Meteor. 23.00—24.00: Muzyka taneczna.

KRAKÓW.

11.40: Przegląd Prasy. 11.57: Sygnał czasu. 12.10: Płyty gramofonowe. 13.10: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 13.15: Poranek szkolny ze Lwowa. 15.10: Transmisje z Warsz. 15.35: Słuchowisko dla dzieci ze Lwowa. 16.00: Płyty gramofonowe. 16.40: Odczyt ze Lwowa. 17.00: Nabożeństwo z Wilna. 18.00: Program na dzień następny. 18.05: Odczyt z Warszawy. 18.20: Krakowskie wiadomości bież. 18.25: Muzyka lekka. 19.00: Rozmaitości, komunikaty. 19.15: Odczyt. 19.30—23.00: Transmisje z Warszawy. 23.00—24.00: Muzyka lekka. 24.00: Hejnał z Wieży Marj.

POZNAŃ.

11.40: Przegląd Prasy. 12.58: Sygnał czasu. 13.05: Koncert z płyt gramofonowych. W przerwie giełda pieniężna. 14.15: Komunikat gospod. roln. 16.40: Odczyt ze Lwowa. 17.00: Nabożeństwo z Wilna. 18.00: Odczyt. 18.20: Audycja klubu cytrzystów. 18.55: Arje i pieśni w wyk. p. A. Kichowskiego. 19.20: Nadprogram. 19.43: Sygnał czasu. 19.45—22.00: Transmisje z Warsz. 22.00: Sygnał czasu. 22.05: Koncert Chopinowski. 22.40: Komunikaty. 22.50—23.50: Muzyka taneczna z cukierni „Polonja".

KATOWICE.

11.40: Przegląd Prasy. 11.57: Sygnał czasu. 12.10: Płyty gramofonowe. 13.05: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 13.15: Poranek szkolny ze Lwowa. 15.10: Komunikaty z Warsz. 15.35: Słuchowisko dla dzieci. 16.00: Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci. 16.25. Intermezzo muzyczne. 16.40: Odczyt ze Lwowa. 17.00: Nabożeństwo z Wilna. 18.00: Program na dzień następny. 18.05—19.00: Transmisje z Warszawy. 19.00: Rozmaitości. 19.10: Odczyt. 19.30—22.00: Transmisje z Warszawy. 22.00: Program na dzień następny. 22.05—23.35: Transmisje z Warszawy. 23.35—24.00: Muzyka taneczna.

WILNO.

11.40—13.55: Transmisje z Krakowa Warszawy i Lwowa. 14.40: Program dzienny. 14.45. Muzyka żydowska. 15.15—16.00: Transmisje z Warszawy. 16.00: Niemodne tańce. 16.25: Kwadrans akademicki. 16.40: Transm. ze Lwowa. 17.00: Transm. nabożeństwa z Kaplicy w Ostrej Bramie w Wilnie. 18.00: Program na niedzielę. 18.05: Recital śpiewaczy Z. Frydmanowej. 18.35: Wiadomości bieżące. 18.40: Tygodnik litewski. 18.55: Rozmaitości. 19.00: Codzienny odcinek powieściowy 19.10: Rozmaitości .19.15: Odczyt. 19.30: Transm. z Warszawy. 20.00: Godzina życzeń (płyty). 22.00—24.00: Transm. z Warsz.

Z prądem

Mimo utyskiwań na ciężkie czasy, niektórzy przedsiębiorcy dziwnie nie rozumieją własnego interesu. Bądźmy szczerzy: Wprost nie dbają o wygodę publiczności. W wielu lokalach, cieszących się nieraz liczną frekwencją publiczności, niema zupełnie urządzeń wentylacyjnych. W innych są, ale działają wadliwie, nie stojąc na wysokości współczesnych wymagań. Właściciele niektórych, dość nawet eleganckich lokali, zamiast zapewnić publiczności stały dopływ świeżego i ogrzanego powietrza, na ścianach swego zakładu umieszczają tabliczki z napisem: „nie wolno palić!"

Dlaczego proszę panów w zakładach waszych nie wolno palić? Czy są one przeznaczone dl podlotków, niemowląt, lub przeróżnych abstynentów? — W takim razie umieśćcie panowie odpowiednie o tem obwieszczenie nazewnątrz lokali, a będziemy ich starannie unikali.

Przed wojną, zakazy palenia miały może jeszcze odrobinę racji, przez wzgląd na panie, które mniej dawniej paliły. Dzisiaj, kiedy towarzyszki naszego życia, stając się współzawodniczkami w sporcie, w pracy, w walce o byt, jednakie z nami do palenia mają powody, a więc palą i niekiedy więcej od nas.

Dzisiaj powtarzam, zakazy palenia w otwartych dla naszej publiczności zakładach cukierniczych, restauracjach lub kawiarniach dokąd chętnie zachodzimy w celu przeczytania gazety i wypalenia papierosa, nie mają ani źdźbła zdrowego sensu. Skoro zwyczaj palenia papierosów stał się powszechnym, walczyć z nim przy pomocy napisów, znaczy płynąć przeciw prądowi. W tych warunkach panowie, nie utrzymacie się na powierzchni. Zabraknie wam tchu.

N. N.

„POZWÓLCIE NAM ŻYĆ!..“

Napisał ANDRZEJ KAŃSKI

12) **Powieść sensacyjno-społeczna**

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Halina Rajecka, bezrobotna stenotypistka, pozbawiona środków do życia, postanowiła z rozpaczy utopić się.

Przeszkodził jej w tem szofer Paweł, u którego znalazła chwilowy przytułek.

Gdy następnego dnia rano, Halina wychodzi na ulicę, zostaje aresztowana. Ale doktór Jeliński stwierdza, iż doniesienie przeciwok Halinie było fałszywe.

Halina zostaje zwolniona. Udaje się na poszukiwanie Pawła, lecz nadaremnie.

Po pewnym czasie Halina otrzymuje posadę manicurzystki w zakładzie p. Hildy. Jedna z pracownic zakładu, Lucyna, wyjaśnia Halinie, iż zakład ten jest w rzeczywistości domem schadzek.

Przedewszystkiem opowiedziała jej o tragicznych przejściach swojego życia — jakże bliźniaczo podobnego do przejść Haliny — poczem oświadczyła:

— Kto się raz tutaj dostał, ten tak prędko nie wydostanie się już spowrotem. Naprzykład ja: początkowo walczyłam z sobą, pragnęłam rzucić wszystko i uciekać. Ohydny był mi cały ten zakład; nikczemna dyplomacja pani Hildy. Potem jednak przyszła rezygnacja. Powoli pogodziłam się z faktami. Dziś nawet — przyznaje ze wstydem — zasmakował mi ten tani chleb i gdybym nawet mogła się stąd wyrwać, wkrótce wróciłabym spowrotem: ręce moje wydelikatniały, przywykłam do pewnego luksusu i lenistwa, słowem odzwyczaiłam się od pracy... Niemniej w głębi duszy tli się we mnie iskierka tęsknoty za czemś lepszem.

Oczy jej zwilgotniały lekko, ona zaś ciągnęła dalej:

— Kiedy zobaczyłam cię pierwszy raz, tam w salonie, mimowoli stanęła mi przed oczyma moja przeszłość... Lat temu *trzy również i ja* znalazłam się — onieśmielona, niewinna, o niczem nie wiedząca — w salonie pani Hildy. Przypomniałam sobie moje pierwsze rozczarowanie, gorycz i wstyd, gdy przekonałam się, że jestem tylko zabawką w ręku mężczyzn. Oto dlaczego, obserwując cię pilnie, uczułam do ciebie nagłą sympatję, coś niby siostrzaną miłość. Twoje opowiadanie powiększyło jeszcze moją litość. I wierzaj mi, jeżeli tylko będę ci mogła w czemkolwiek pomóc, uczynię to chętnie.

— Naprawdę? Zrobiłabyś to dla mnie? — zdziwiła się i wzruszyła zarazem Halina.

— Tak jest! — odparła Lucyna—narazie mogę ci służyć tylko radą. Może jednak wkrótce będę ci mogła pomóc w inny sposób...

Nowa pensjonarjuszka zakładu madame Hildy uścisnęła jej mocno rękę.

Dziękuję ci szczerze za to wszystko, coś mi powiedziała! Już samo twoje ostrzeżenie warte jest bardzo wiele... Teraz już wiem, co mam myśleć i czego się spodziewać od swojej szefowej.

Oczy jej zabłysły.

— Nie poto — ciągnęła dalej z przejęciem — nacierpiałam się tyle, broniąc swego honoru i godności kobiecej, ażeby stać się potem płatną ofiarą sprytnej rajfurki! I wiem dobrze, co mi należy czynić: poprostu ubiorę się i opuszczę ten dom!

Lucyna przytrzymała ją.

— Tylko nie tak gwałtownie! Teraz, gdy jesteś poinformowana o wszystkiem, nie potrzebujesz się lękać zaskoczenia! Możesz śmiało pozostać tu jeszcze kilkanaście godzin — tem więcej, że i tak wszystkie drzwi i brama są pozamykane na klucz, a nasz portjer olbrzymi, wstrętny dryblas, użyłby raczej siły, aniżeli miałby ci pozwolić, ażebyś wyszła na ulicę...

— Będę wzywać ratunku!

Lucyna machnęła ręką.

— Wierzaj mi, że madame Hilda jest sprytniejsza od ciebie... Ja radzę ci zupełnie co innego! Oto poprostu udasz jutro, że nie domyślasz się niczego, a w południe lub przed wieczorem, korzystając z tego, że lokal nasz jest otwarty, opuścisz go cichaczem. A skoro wydostaniesz się na ulicę, twoja już rzecz w tem, ażeby nie dostać się spowrotem w ręce pani Hildy lub jej wysłańców.

Halina musiała przyznać rację swej towarzyszce, że każde zbyt pohopne działanie może pociągnąć za sobą niemiłe skutki i dlatego, aczkolwiek z ciężkiem sercem, zdecydowała się spędzić tę noc pod dachem sprytnej stręczycielki.

Lucyna, przykryta cienką jedwabną kołdrą, zasnęła wkrótce, niemniej sen nie imał się zmęczonych powiek jej towarzyszki.

A gdy wreszcie zmorzona zmęczeniem zasnęła, morzyły ją koszmarne sny: w bezsensownej malignie pochylały się ku niej jakieś bezmięsne, ohydne szczęki, jakieś koszmarne ręce dławiły jej gardło, jakieś zamaskowane cienie ciągnęły ją za włosy po bruku ulicznym przez błota i rynsztoki, w których gniły, rozkładające się wśród straszliwego fetoru, kwiaty i brudy wielkiego miasta.

A ona wyrywała się — szalona, targana rozpaczą i krwawym wstydem i gnała nieznanemi zaułkami i uliczkami w dalekość tam, gdzie w cieniu, w mroku nocy świeciły dwa słońca:

....dwie latarnie taksówki szofera Pawła...

ROZDZIAŁ ÓSMY.

Judaszowski targ.

Słońce lipcowego przedpołudnia zaglądnęło przez okno do pokoju Haliny, a wraz z niem zjawiła się przy łóżku dziewczyny madame Hilda, niosąc własnoręcznie na tacy śniadanie.

— No, jak się spało? — głaszcząc rozburzone włosy dziewczyny.

Zbudzona poczuwszy na sobie dotknięcie dłoni wyrafinowanej kobiety, chciała syknąć ze wstrętu i niesmaku, niemniej w ostatniej chwili pohamowała się. Przypomniawszy sobie mądre słowa Lucyny, postanowiła więc grać komedję nieświadomości.

Siląc się więc na spokój, odpowiedziała ze sztucznym uśmiechem.

— Dziękuję bardzo! Spało mi się doskonale!...

— To dobrze, bardzo się cieszę — odparła z matczyną miną pani Hilda.— Myślę bowiem, że nabrałaś trochę siły, a wiedz, że skończyło się już dzisiaj twoje lenistwo, a czeka cię praca. Teraz przed południem, korzystając z wolnych chwil, przejdę z tobą mały praktyczny mały kurs manicure. — Wprawdzie nie uczynię z ciebie tak odrazu mistrzyni w tym zawodzie, ufam jednak, że z czasem nabierzesz wprawy...

I gawędząc dobrodusznie, asystowała Halinie przy jej rannej toalecie i śniadaniu, poczem zaprowadziła swą pupilkę do pracowni, a usiadłszy z nią przy stoliku, wtajemniczała ją w szczegóły niebardzo zresztą zawikłanego kunsztu manicurowania paznokci.

Po kwadransie idylla ta przerwana została przez pojawienie się ponurego służącego, który, rzuciwszy na dziewczynę złe spojrzenie, zameldował krótko:

— Pan dyrektor prosi szefową do telefonu!

Pani Hilda przeszła do drugiego pokoju i pośpiesznie wzięła do ręki słuchawkę, po lekkiem zdenerwowaniu można było poznać, jak bardzo jej zależy na dyrektorze. I nic dziwnego!— Pan Adzio, gruby, połyskujący szkłem binokli i złotem sztucznych zębów dżentelmen, należał do najhojniejszych bywalców jej domu schadzek.

(Dalszy ciąg jutro).

TAJEMNICA HRABINY

210)

Sensacyjna powieść współczesna — Napisał JERZY BAK

Żegota spojrzał na kasetkę. W głowie zaczęło mu się powoli wszystko wyjaśnić... Wszak to jest kasetka, w której hrabina Wilska ukryła przed śmiercią swój pamiętnik!... Teraz stało się dlań zrozumiałe, dlaczego hrabia Wilski tak bardzo starał się ukryć tę żelazną skrytkę...

Ale już było zapóźno... Wszystkich trzech odtransportowano do więzienia...

Żegota nie mylił się. Kasetka zawierała pamiętnik hrabiny, doprowadzony niemal do ostatniej chwili życia... — Przed śmircią zdołała jeszcze schować pamiętnik do żelaznej kasetki, którą zamurowała w piwnicy, a do figury szachowej, przedstawiejącej białą damę włożyła kartkę z wyjaśnieniami. Taką samą kartkę umieściła w walizeczce, aby wieść o pamiętniku nie zaginęła.

A treść pamiętnika hrabiny Wilskiej była tak sensacyjna, że nawet Żegota, czytając te zapisane gęsto kartki, kiwał z podziwu głową, mrucząc co chwilę:

— No, no... Ktoby się tego spodziewał...

Początek wspomnień hrabiny sięgał tych dawnych czasów przedwojennych, gdy Wilska nosiła jeszcze swe panieńskie nazwisko Latoszówny i występowała w kabarecie. Tam poznała Porębskiego, z którym łączyły ją węzły głębokiej przyjaźni. Oboje jednak byli zbyt biedni, aby się pobrać. Z tego nielegalnego związku małżeńskiego przyszła na świat Lena... Hrabina była więc jej matką...

Dziecko oddano na wychowanie do jakiejś kobiety, która za swą fatygę otrzymywała tygodniową zapłatę. Gdy wybuchła wojna, Latoszówna znikła z horyzontu, a wraz z nią znikł również Porębski. Biedna kobiecina miała jednak litościwe serce i wychowywała nadal powierzone jej opiece dziecko. Nie mogła jednak sprostać ciążącym na niej obowiązkom i oddał Lenę do przytułku. Stamtąd Lena wyszła w świat już jako dorosła panna.

Po wojnie Latoszówna wróciła do Polski, nic nie wiedząc co się stało z jej dzieckiem.Znowu zaczęła występować w kabaretach. Zakochał się w niej hrabia Wilski, który uchodził już wtedy za wielkiego hulakę i nicponia. Ale matka Leny pragnęła być bogata i nie zważała na przeszłość swego małżonka. Gdy był już ustalony ich ślub na horyzoncie ukazała się nagle postać Porębskiego. Odnalazł swą dawną kochankę, z którą miał dziecko. Latoszówna oświadczyła mu, że wychodzi zamąż za hrabiego.

Porębski nie chciał z niej tak łatwo zrezygnować. Żądał, aby przedstawiła go hrabiemu. W ten sposób chciał się wcisnąć do hrabiowskich pałaców, by nie stracić z oczu swej dawnej kochanki.

Latoszówna musiała spełniać wszystkie jego kaprysy, gdyż zależało jej na tem, aby Porębski nie zdradził tajemnicy jej przeszłości. Gdyby hrabia dowiedział się, że narzeczona jego ma już dorosłą córkę, nie chciałby jej za żonę... Latoszówna sądziła nawet, że dziecko jej już nie żyje, ale to nie zmieniało istoty rzeczy...

Jak wynikało z dalszego ciągu jej pamiętnika, Latoszówna bardziej nawet kochała Porębskiego, niż hrabiego, za którego wychodziła zamąż tylko poto, by zdobyć jego majątek. Spotykali się często w tajemnicy przed hrabią, nawet w tym okresie, gdy Latoszówna została panią hrabiną...

Hrabia dowiedział się o tem, że żona zdradza go z Porębskim i uknuł szatański plan.

Oto rzucił nań fałszywe oskarżenie w sprawie kradzieży kolji, a podczas rewizji w jego pokoju, podrzucił sprytnie skradziony rzekomo klejnot... Porębski został aresztowany.

Sąd skazał go na rok więzienia, lecz Porębskiemu udało się zbiec i dlatego potem musiał ukrywać się pod zmienienionem nazwiskiem w podziemiach „Klubu Miljonerów“.

W tym czasie Lena miała wyjść zamąż za doktora Stefana Laseckiego.— Pani Lasecka, wiedząc coś-nie-coś o tem, że Lena jest córką hrabiny, odsyła ją do jej matki, by zasięgnęła o sobie informacji i jednocześnie nie zezwala synowi na związek z córką dawnej artystki kabaretowej.

Następuje owa straszliwa noc, podczas której w tajemniczy sposób zamordowana została hrabina Wilska.— Dzieje tej nocy opisane są w ostatniej kartce pamiętnika.

Hrabina wiedziała już wtedy, że Lena żyje. Poznała ją, gdy przyszła do niej. Chciała jej wyznać całą prawdę, ale nie mogła powiedzieć wszystkiego wprost w oczy. Postanowiła wysłać do niej list i dlatego kazała jej wrócić do domu.

Po odejściu Leny zasiadła do pisania listu i nagle ujrzała w lustrze wchodzącą przez okno postać...

Był to hrabia Wilski.

Hrabina wiedziała, że zbliża się ostatnia chwila jej życia...

Zdołała jeszcze tylko ukryć pamiętnik w kasetce i schować ją w piwnicy...

Na tem kończy się pamiętnik hrabiny.

Resztę wyśpiewał już hrabia Wilski, który przyznał się do zamordowania żony. Obawiał się, że hrabina zdemaskuje go jako tego, który niewinnie wpakował Porębskiego do kryminału.

Aby upozorować mordestwo na tle erotycznem, hrabia rozebrał swą żonę i przywiązał ją do wolanta, którym przejechał ze stacji. W ten sposób skierował śledztwo na fałszywe tory.

Lecz teraz za to odpowiedział podwójnie: — za morderstwo i szpiegostwo.

Wszyscy trzej: — Lehman, Wilski i Mueller skazani zostali na śmierć przez powieszenie. Lehman przed śmiercią przyznał się jeszcze do tego, że grał rolę dyrektora Eisena, aby zniszczyć finansowo barona Regena. Na tej podstawie zwrócono Lenie pieniądze, zdeponowane swego czasu u rejenta.

W hotelu Majestic w Berlinie wykryto po śmierci Ponińskiego, że zmarły ma przyczepioną brodę i perukę. — Wyjaśniło się wówczas, że Poniński był w rzeczywistości baronem Regenem, który tym razem poszedł do grobu naprawdę...

Baron pozostawił testament, w którym resztę swych kapitałów w sumie kilkunastu tysięcy dolarów zapisał Lenie...

Lena stała się więc odrazu właścicielką dość znacznych funduszów.

Przeniosła się więc do Warszawy, gdzie została wreszcie panią doktorową Lasecką...

A Żegota wraz z Kaletą i Wierą wyjechali na odpoczynek do Zakopanego. Po tak ciężkiej pracy należał im się odpoczynek na świeżem powietrzu, szczególnie Żegocie, który uzyskał specjalne odznaczenie za wykrycie i przyłapanie całej bandy szpiegowskiej.

O Lenie jednak nie zapomniał. Za każdym razem odwiedzał ją, gdy czas pozwalał mu na wyjazd do Warszawy.

Łączyła ich zawsze dawna prawdziwa przyjaźń.

Lena szanowała dzielnego detektywa, okazując mu wiele dobroci, lecz serce swe oddała temu, do którego tęskniła przez całe życie..

KONIEC.

Krwawy teror Hitlera

Nowe akty gwałtu szturmówek narodowo-socjalistycznych.—Masowe aresztowania żydów.

Berlin, 31 marca.

„Völkischer Beobachter" donosi, że główny komitet bojkotowy partji narodowo-socjalistycznej rozpoczął już swoje prace.

Przewodnictwo komitetu objął pos. hitlerowski Streicher. Akcja kierowana jest z góry według ściśle ustalonych instrukcyj.

Zgodnie z instrukcją opracowaną przez główny komitet, akcję bojkotową we wszystkich miastach i miasteczkach w dniu 31 b. m. rozpoczną wielkie zgromadzenia publiczne i demonstracje, w czasie których niesione będą transparenty, wzywające do bojkotu w dniu 1 kwietnia punktualnie o godz. 10 rano.

Berlin, 31 marca.

W dalszym ciągu nadchodzą wiadomości o indywidualnych wystąpieniach szturmówek hitlerowskich przeciwko sklepom żydowskim i poszczególnym żydom. W Zgorzelicach

ARESZTOWANO 40 ŻYDÓW, A W TEM 5 ADWOKATÓW I 2 SĘDZIÓW.

Rada miejska w Zabrzu postanowiła nie udzielać zamówień firmom żydowskim.

W Słupsku przed poszczególnemi sklepami żydowskiemi ustawiono posterunki narodowych socjalistów i stahlhelmowców, które ostrzegały publiczność przed kupowaniem w tych sklepach.

W Kilonji studenci zażądali od rektora cofnięcia ulg przysługujących studentom i akademikom - żydom

Berlin, 31 marca.

Proklamacja bojkotowa partji narodowo - socjalistycznej przeciwko żydom została wczoraj transmitowana przez wszystkie radjostacje niemieckie.

Kierownik ruchu bojkotowego, przywódca narod. socjalistów Streicher w rozmowie z delegatami pracowników handlowych oświadczył, że partja narod.-socjalistyczna zdecydowana jest zapobiec jakiemukolwiek upośledzeniu pracowników i robotników chrześcijan w przedsiębiorstwach żydowskich.

Wrocław, 31 marca.

Z prowincji dolnośląskiej donoszą, że naskutek akcji narodowych-socjalistów szereg sklepów żydowskich pozostaje od wczoraj zamkniętych.

W Głogowie oddziały szturmówek zmusiły adwokatów oraz lekarzy żydowskich do zamknięcia gabinetów i lecznic.

Wrocław, 31 marca.

W związku z uprowadzeniem z mieszkania Samuela Scheina, obywatela polskiego oraz pobiciem tegoż w bronzowym domu nadmienić należy, że jak wynika z dochodzenia, udział w napadzie brali urzędnicy prezydjum policji.

Berlin, 31 marca.

Kilkunastu umundurowanych hitlerowców napadło w Dobrodzieniu (Śląsk Opolski) na samochód ciężarowy obywateli polskich braci Rosenberg i zniszczyło samochód wrzucając szczątki do pobliskiego rowu.

Berlin, 31 marca.

Prasa niemiecka na naczelnych miejscach ogłasza dzisiaj szereg dalszych zarządzeń wykonawczych, wydanych przez centralny komitet bojkotu żydów.

W zarządzeniach tych przestrzega się m. in. przed stosowaniem gwałtów wobec przedsiębiorstw żydowskich, aby nie dać powodu do wydalenia personelu, redukcji płac i t. p. Pozatem postanowiono traktować jako żydowskie również i te przedsiębiorstwa, które na czas bojkotu oddane zostały pozornie w ręce niemieckie.

W Berlinie przewidziane jest wypuszczenie w sobotę na miasto lotnych patrolów fotograficznych i filmowych, **które będą robiły zdjęcia osób, czyniących zakupy w sklepach żydowskich.** Filmy będą potem wyświetlane w kinoteatrach.

Prezydent policji w Altonie, nakazał sklepom żydowskim pod groźbą kary grzywny i aresztu, wywieszać plakaty z napisem „przedsiębiorstwo żydowskie".

Berlin, 31 marca.

Donosząc o wystąpieniu Welsa z biura drugiej międzynarodówki, szereg dzienników wyraża przypuszczenie, że partja przyłączy się do stanowiska swego przywódcy, co pociągnie za sobą wystąpienie całej niemieckiej partji socjaldemokratycznej.

„Deutsche Zeitung" nazywa wystąpienie próbą czasowego zatarcia międzynarodowego charakteru partji socjaldemokratycznej w nadziei, że przy sposobności podniesie się znowu sztandar międzynarodówki, aby zadać Niemcom nowy cios sztyletem w plecy.

Berlin, 31 marca.

„Vossische Zeitung" ogłasza wydane przez bawarskie ministerstwo spraw wewnętrznych przepisy, zaostrzające kontrolę graniczną.

Od wszystkich wyjeżdżających wymagane jest posiadanie paszportu ze specjalną uwagą, że władze nie mają wobec danego podróżnego żadnych zastrzeżeń.

Poszczególne posterunki graniczne otrzymywać mają stałe listy osób, którym odmawia się możności wjazdu do Bawarji.

Frankfurt, 31 marca.

„Frankfurter Nachrichten" donosi, że w Neubergu w Wirtembergji **umieszczono w obozie koncentracyjnym 1600 politycznych więźniów komunistów i socjalistów.**

Będą oni zatrudnieni przy budowie dróg w samym obozie.

W Dazau urządzono drugi taki obóz mogący pomieścić 5000 ludzi.

Włókniarze nadal strajkują

Zebranie delegatów fabrycznych w Łodzi domaga się objęcia umową zbiorową przemysłu niezrzeszonego

Łódź, 31 marca.

Po dwudniowych pertraktacjach, prowadzonych w Warszawie, w których wyniku podpisany został protokuł ugody, należało się spodziewać, że w dniu wczorajszym nastąpi likwidacja strajku.

Tymczasem, wbrew oczekiwaniu, komisje strejkowe nie dopuściły do podjęcia pracy, wzywając wszystkich robotników na Wodny Rynek, gdzie w lokalu Kina Oświatowego odbyć się miało sprawozdawcze zebranie delegatów fabrycznych. Na Wodnym Rynku i na ulicach przyległych zebrał się wkrótce wielotysięczny tłum.

Zebranie delegatów fabrycznych w Kinie Oświatowym zagaił przedstawiciel związku klasowego, p. Szymański.

Jako referent wystąpił pos. Szczerkowski.

Pos. Szczerkowski scharakteryzował przebieg prowadzonych w Warszawie konferencyj i podał warunki, jakie zaproponowali przemysłowcy. Mówca oświadczył dalej, że w czasie konferencyj przedstawiciele robotników

nie widzieli się z przemysłowcami,

albowiem czynnikiem pośredniczącym był wiceminister Duch, który informował obie strony o warunkach wysuwanych ze strony przeciwnej.

Tak więc dzięki temu stanowi rzeczy, robotnicy nie z ust przemysłowców ale z ust czynników rządowych otrzymali warunki, a których przyjęcie ostateczną uzależnili od zebrania delegatów.

Następnie zabrał głos przedstawiciel zw. „Praca" p. Socha, który oświadczył że umowa do obecnej pory nie została podpisana, że wysunięty został jedynie projekt warunków przez przemysłowców, na które delegaci mogą zgodzić się lub nie.

Jednak mówca stwierdza, iż

warunki te są możliwe do przyjęcia,

tembardziej, że z racji zastosowania obniżki płac w stosunku do umowy październikowej 1928 roku, robotnicy nie zostają pokrzywdzeni, albowiem płace ich nie ulegną zmianie, a wręcz przeciwnie, zostaną w niektórych wypadkach podwyższone. Ujemną stroną jest brak gwarancji honorowania tej umowy ze strony drobnego przemysłu niezrzeszonego..

Z kolei zabrał głos przedstawiciel Ch. D. Kierzkowski, który stwierdził, iż **włókniarze winni nadal kontynuować strajk,**

aż do zawarcia umowy dla całego przemysłu i podpisania tejże.

Nad sprawozdaniami wywiązała się długa i burzliwa dyskusja, w czasie której, delegaci wypowiedzieli się

za koniecznością kontynuowania strajku

Między innymi na trybunę wkracza przedstawiciel robotników przemysłu jedwabnego p. Stawiński który oświadcza, iż umową są nieobjęci nietylko robotnicy fabryk niezrzeszonych, ale i jedwabnicy, pluszownicy, przemysł lniany, oraz konfekcyjny, t.j. ci którzy przyłączyli się do akcji strajkowej i wspólnie prowadzili walkę. Gdyby nawet, oświadcza mówca, włókniarze odstąpili do dalszej akcji, robotnicy tych gałęzi przemysłu w dalszym ciągu kontynuować będą strajk.

O godzinie 14.30 uchwalono rezolucję treści następującej:

ZEBRANI DELEGACI W LICZBIE 1200 OSÓB, DOMAGAJĄ SIĘ *OBJĘCIA UMOWĄ ZBIOROWĄ* PRZEMYSŁU NIEZRZESZONEGO, JEDWABNEGO, PLUSZOWEGO, LNIANEGO I KONFEKCYJNEGO, A DO CZASU UWZGLĘDNIENIA TEGO WARUNKU, POSTANAWIAJĄ KONTYNUOWAĆ STRAJK, AŻ DO ZWYCIĘSTWA.

Pół miljarda dolarów

na walkę z bezrobociem w Stanach Zjednoczonych

Waszyngton, 31 marca.

Senat uchwalił projekt ustawy, upoważniającej rząd do stworzenia funduszu w wysokości pół miljarda dolarów na cele pomocy dla bezrobotnych.

Ustawa ta przewiduje pozatem, że komitet odbudowy gospodarczej uzyska potrzebne na cele walki z bezrobociem fundusze przez sprzedaż bonów.

Wydatki komitetu kontrolowane będą przez administratora z ramienia władz związkowych.

Pocisk rozszarpał rybaka

Tragiczny epilog nielegalnego połowu ryb

Łowicz, 31 marca.

W mieszkaniu rybaka Jana Kędziery przy ulicy Kaliskiej Nr. 17 nastąpił wybuch.

Kędziera, trudniący się zakazanym przez władze połowem ryb przy pomocy ogłuszania ich granatami, rozkręcał pocisk artyleryjski. W pewnej chwili nastąpił wybuch. Kędziera zginął na miejscu. Żona jego Stanisława i sąsiad Wacław Studziński, odnieśli ciężkie obrażenia.

Włamanie do funduszu Bezrobocia w Warszawie.

18 tysięcy złotych — łupem złoczyńców.

Warszawa, 31 marca.

W związku z dokonanem włamaniem do kasy obwodowego biura Funduszu Bezrobocia na m. st. Warszawę przy ul. Ś-to Krzyskiej 25, dowiadujemy się, iż włamywacze po rozpruciu kasy zabrali z niej 18.640 zł. 91 gr.

Suma ta, cała w drobnym bilonie, była przygotowana do rannej wypłaty dla około 2000 bezrobotnych. Podejmowanie pieniędzy z P. K. O. rano w dniu wypłaty opóźniłoby ją znacznie, co jest ze względu na bezrobotnych niewskazane. Z tego więc względu drobne pieniądze muszą być przygotowane już w przeddzień, aby w dniu wypłaty o 8-ej rano można było przyszykować się do tej czynności.

Zarówno pieniądze w kasie, jak i sama kasa były ubezpieczone w towarzystwie „Przezorność" — gotówka na 30.000 zł. sama zaś kasa na 600 zł. Wobec tego Fundusz Bezrobocia nie ponosi żadnych strat, gdyż towarzystwo „Przezorność" w najbliższych dniach wpłaci skradzione 18.640 zł. 91 gr. i następnie zapłaci rachunek za reperację kasy.

Dlaczego nie pozwolono

Kiepurze śpiewać w Niemczech

Lipsk, 31 marca.

Według nacjonalistycznego „Leipziger Abendpost" bezpośrednią przyczyną zakazu koncertu Kiepury w Lipsku i Dreźnie była chęć uniknięcia ew. demonstracji oraz okoliczność, że Kiepura jest polakiem.

Straszliwy orkan w Texasie

Nowy Jork, 31 marca.

We wschodniej części stanu Texas szalało tornado.

Według dotychczasowych doniesień zginęły 23 osoby i kilkanaście jest rannych.

Wiele miejscowości zostało zupełnie zniszczonych.

Nowe aresztowania hindusów

Kalkuta, 31 marca.

Policja aresztowała dzisiaj w nocy 90 delegatów hinduskich, przybyłych z prowincji na doroczną sesję kongresu, która, jak wiadomo, została zakazana.

Śród aresztowanych znajduje się przewodniczący kongresu Malaviya.

Echa katastrofy „Atlantique"

Paryż, 31 marca.

Przewodniczący komisji śledczej w sprawie katastrofy „Atlantique" złożył wczoraj raport ministrowi marynarki. Raport **ten podaje hipotezę zamachu, jako powód katastrofy.**



2-letnia karencja zawieszona

przez Zarząd PZPN-u na przeciąg sześciu miesięcy

Na czwartkowem posiedzeniu Zarządu PZPN-u omawiana była szczegółowo uchwała walnego zebrania PZPN-u o dwuletniej karencji dla piłkarzy.

Ze względu na to, że Zarząd PZPN-u zawalony jest formalnie temi sprawami i musi wydać decyzję w każdej pojedyńczej sprawie oraz ze względu na szereg protestów napływających z różnych okręgów za niepotwierdzenie tego czy innego piłkarza, mimo zgody władz okręgu i zainteresowanych klubów, **Zarząd po dłuższej i bardzo burzliwej dyskusji postanowił większością jednego głosu zawiesić uchwałę o dwuletniej karencji na przeciąg sześciu miesięcy.**

Decyzja ta zapadła po stwierdzeniu, że uchwała na walnem zebraniu PZPN zapadła nieformalnie.

W ten sposób w przeciągu sześciu miesięcy kluby mogą dowolnie wydawać zwolnienia swym zawodnikom przyczem potwierdzenie dla innego klubu nie będzie wymagało zgody klubów ani też okręgów.

Chruściński wystąpi

jutro w barwach Cracovii

Jak się dowiadujemy do jutrzejszego meczu ligowego z Podgórzem, wystąpi Cracovia w niesłychanie wzmocnionym składzie: Chruściński, któremu Wydział Gier i Dyscypliny Ligi, po ponownem rozpatrzeniu sprawy, zniósł całkowicie karę. Obok Chruścińskiego wystąpi również na pozycji lewego łącznika doskonały napastnik Ciszewski. Sędziować będzie znany dziennikarz sportowy krakowski ,wiceprezes PZPN, oraz członek honorowy akademickiego Związku Kajakowego — p. Juljan Gottlieb.

K.S.06 Mysłowice-Wisła

Ostatnim meczem Wisły przed jej rozgrywkami ligowemi będzie spotkanie z jedną z najsilniejszych drużyn śląskich a mianowicie: z KS 06 Mysłowice. Drużyna śląska znajduje się ostatnio w doskonałej formie i będzie stanowić bardzo groźnego przeciwnika dla Wisły, która jednak, — jak wskazuje jej ostatni mecz z Garbarnią, znajduje się w doskonałej formie i kondycji fizycznej i niewątpliwie dołoży starań aby i z tego spotkania wyjść zwycięsko.

Początek zawodów w niedzielę o g. 11.15 przedpoł. na boisku Wisły.

Nowy terminarz rozgrywek o mistrzostwa Ligi PZPN.

Po wprowadzeniu zmiany do pierwotnego projektu rozgrywek o mistrzostwa Ligi PZPN — nowy terimnarz rozgrywek przedstawia się następująco:

Grupa Zachodnia:

W Krakowie: 2-go kwietnia Cracovia Podgórze, 9.IV — Wisła—Ruch, 23.IV Garbarnia—Warta, 30.IV — Podgórze—Garbarnia, 3-go maja Wisła — Cracovia, 14.V—Cracovia — Warta. 21.V — Garbarnia Cracovia, 25.V — Wisła—Podgórze, 28.V—Podgórze — Warta, Wisła—Garbarnia, 11 czerwca — Podgórze — Ruch, Cracovia — Wisła, 15.VI — Podgórze — Cracovia, 18.VI Wisła — Warta, 25.VI Garbarnia — Wisła, 2-go lipca: Cracovia — Garbarnia, 9 lipca Garbarnia — Podgórze i Cracovia — Ruch, 16-go lipca Garbarnia — Ruch i Podgórze — Wisła.

W Poznaniu: 9-go kwietnia: Warta — Podgórze, 30-go kwietnia: Warta — Wisła, 21 maja: Warta — Ruch, 11-go czerwca: Warta — Garbarnia, 25-go czerwca: Warta — Cracovia.

W Wielkich Hajdukach: 2-go kwietnia: Ruch — Garbarnia, 17.IV: Ruch—Podgórze, 23-go kwietnia: Ruch — Wisła, 28-go maja: Ruch — Cracovia, 2-go lipca: Ruch — Warta.

W grupie wschodniej terminarz rozgrywek ligowych przedstawia się następująco:

W Warszawie: 23.IV Warszawa Ł.K.S., 30.IV: Legja — 22 p.p. 14-go maja: Warszawa — 22 p.p., 21-go maja: Legja — Warszawianka, 28-go maja: Legja Ł.K.S., 11-go czerwca: Legja — Pogoń, 18-go czerwca: Legja — Czarni, 25-go VI: Warszawianka — Legja, 9-go lipca: Warsz. — Pogoń, 16-go lipca: Warszawianka — Czarni.

W Łodzi: 30-go kwietnia: Ł.K.S. — Czarni, 23-go maja: Ł.K.S. — Pogoń, 11-go czerwca: Ł.K.S. — Warszawianka, 25-go czerwca: Ł.K.S. — 22 p.p., 9-go lipca: Ł.K.S.— Legja.

We Lwowie: 23.IV: Czarni — Legja, 30.IV: Pogoń — Warszawianka, 14-go maja: Czarni — Pogoń, 21-go maja: Czarni — 22 p.p., 25-go maja: Pogoń—22 p.p., 28-go maja: Czarni — Warszawianka, 18-go czerwca: Pogoń — Ł.K.S. 25-go czerwca: Pogoń — Czarni, 1-go lipca: Czarni — Ł.K.S. i 16-go lipca: Pogoń — Legja.

W Siedlcach: 23-go kwietnia: 22 p.p.—Pogoń, 11-go czerwca: 22 p.p.—Czarni, 18-go czerwca: 22 p.p. — Warszawianka, 2-go lipca 22 p.p.—Legja, 16-go lipca: 22 p.p. — Ł.K.S.

K. S. Ruch (W. Hajduki)

jedyny reprezentant Śląska w Lidze



Stoją od lewej: Peterek, Cieślik, Włodarz, Gwóźdź, Wadas, Kacy, Badura, Zorzycki, Giemza, Komander (bramk. rez.) oraz p. Wieczorek, kierownik sekcji Ligowców.

Wiadomości piłkarskie

Polski Związek Piłki Nożnej postanowił, że zakończenie piłkarskich rozgrywek okręgowych i wyłonienie mistrza nastąpić winno najpóźniej do dnia 16 lipca b. r.

W innym wypadku „spóźniony" mistrz okręgu nie będzie mógł uczestniczyć w rozgrywkach międzyokręgowych.

**

Jak się dowiadujemy, w roku bieżącym nastąpiło sporo zmian w szeregach graczy ligowych. Zarząd PZPN. potwierdził ostatnio następujących, znanych piłkarzy dla nowych barw klubowych:

W Cracovii walczyć będą Kisieliński, Kossok i Kletschke. Legja warszawska zdobyła sobie Maurera i Kelera. Warszawianka Pawlaka. Czarni — Koźmińskiego i Murdzeńskiego. 22 p. p. — Szczepaniaka, Ratajczaka, Szewczyka i Oleszczuka.

Zwolnieni zostali: Duda i Królewiecki z KS. Warszawianki, Domaradzki z Pogoni i Brauer z Warty poznańskiej.

Niema Polski bez Pomorza!

PEŁNA TABELA WYGRANYCH

19-go dnia ciągnienia 5-ej klasy 26-ej loterji państwowej

Wczoraj w 19-ym dniu ciągnienia V klasy 26 polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

Po 10.000 zł. nr. 32774 129255.

Po 5.000 zł. nr. 23790+ 39735 75413 91778 124629.

Po 2,000 zł. nr. 1869 19156 31837 35419 37282 58158+ 67318 69834 91985 92020 96636 122471 126278+ 127530+ 142194.

Po 1,000 zł. nr. 1273+ 9608+ 9635+ 14330 15167 16187 18597+ 18767 29697 37615 41870 52803 54563 56419+ 59653 62665 65390 66935 69976 90561 91420 114562 116620 116881 119492 122173 131188+ 131645+ 139626.

Stawki

140 69 242 301 92× 468 73 716 62
91 913 1249 93 355 76 89 424× 733+
76+ 836 95 2004 38 70 74 253 562
648 708 838 63 84 922 3024 194 207
387 602 27 66+ 740 68 78 4155 254
571× 82 624 753 85 886 954+ 82
5018× 118× 54 620 35 893 922+ 99x
6054 328 82 454 501 800 1 7168 512
57 655 85 784+ 819 22+ 24 58 901
81007 471 518 846 66 99 960 9108 50x
200 304 462 94 612 50 97 913 10127×
303 3× 9 450 78+ 82 661 949 11054x
95 124 82 294 336 409 390 600 49 55
62 726 74 866+ 997 12000 185× 451
74 509 608 8713057 7 83 185+ 282 87
406 572 713 914+ 96 14018 85 118
476× 553 754 13174 288 364 80 539
808 65 80 908× 16174 266 74 400 627
76+ 816 17172 261 322 95 405 558+
663× 707 46 61 73 89 808 18124 60+
481 610 69 19047× 182 428× 81 510
627 745+ 20020 412 73 592 603× 42
736 72 868+ 95 21021 46 74+ 126
388 457 529 67 89 644 72 707 807 93x
955 68 52167 559 682× 773 816x 901x
92 23196 260 77+ 312 486 519 625
904 24327 453 687 729 39 49+ 837
951 77 25083 205 26 358 408+ 9+ 17
584 901 26045 159 236 59 58 327 406
12 26+ 500 751 962 71 27104x 77 441
551 776 815× 28011 64 204 58 98×
322× 32 458 89+ 545 49 65 626 760
77 851 944× 79 29104 11 27 65 283+
554× 626 741 79 30100 22 36 457×
544 694 758 861 953+ 31230 88 397
568 78 605 7+ 706x 28 871 969 32042
109 226+ 47 79 346+ 82 459+ 77
612 16 35 931 33108 244 64 657 702
72 823 944 34122 53+ 88 735 991
55253 405× 14+ 528 66 642 99x 893x
940 78+ 36270 349 514 53 615 23 731
871 37001 17 133 353 465 635 759 936
38194 221 37 340 484 544 790 811 978
39001× 28 130 3199 520 40043 101 5
261 340 90 512 20 221 891 41135 499
586 95 603 11 762 962 42254 69 615
721+ 24 884 97 921+43 43201 38 201
43 478 578 38 70 89 614 783 94 810
87 934 80 89 44017 147 58 78 240 48
512 44× 812 91 96x 994 45067 84 119
245 304 416 506× 88 719 808 59 71
902× 94 46022 49 88 253× 311 37×
86 597 864 47006× 148+ 57 90+ 701
9 18 30 40+ 359 450 61 511 672x 320
808 57 904 25 29× 48057 222× 24 55
458 542 69 630 73 797 818 22 49006
173 84 238 99 416 94 506 44 625 700
10 39 67 811
50407 41 50 505 65 640 822+ 24 75
941 51004 82 231 470 522 58x 94 703x
926 52035 73+ 110 52 78 95 233 63
64× 457 735 78 93 833× 911 53019
312+ 57 486 548× 75 761 863x 54221
370 423 27 529 601 826 988+ 55160
[illegible]1220 92 346 442 536 43 83+ 652 92
761 96 886 56131 42+ 326 42 44× 62
417 53 538 54 05+ 614 16 704 8 805
54 57013 27× 353 72 530 75 643 880
58156 868× 409 564 85 64 646 791
944 69 59011 64 418+ 50 563 714
60022+ 103+ 47 269x 340 11 400 57x
540 59 740 808x 79 992 61056 195 209
47 53 74 633 850 972 99 62046 61 112
64 276 548 973 63163 266 840 975
64061× 466 218 59 64 75 77 336 78
486 522 620 764 838x 54+ 79 89 922
74 65017 32 38 212 18 30+ 75 79 85
307 87× 421× 567 660+ 82× 94 752
912 66042 261+ 391 511 55 60 648
929 67079 120x 38 288 306 93 563 603
91 714 888 68051× 247 308 439 547+
70 96 965 765 915 69120 26+ 228 55
76 316 41 455 66 586 794 983 70032
78 190 261× 89 393 99 490 507 660
768 71× 856× 917 71009 20 75 211
84 342 637 67 922 72058 61 98 166
209 12 18 362 528 33 731 51 847 63+
966 68 73037 42 87 129 204 27 43 73
462 719 978+ 74005 76 93 142 49 72
86 93+ 263x 301 28 400 518 29 41+
631+ 40 945 67 75054 71 181 84 225
362 682× 76098 252+ 377 743 824+
84 996 77004 42 191 206+ 60 311 23
68 428x 537 58 675 97x 835 87x 989
78181 89 247 73 314x 71 491 524 28
729 911 72 79116 386 479 579 617 25
705 85 934 80112 37 229 520 26x 633
824 69 967 91 81003 91 119 95 344
432x 514 28x 778 778 876x 86 82074
103 33 56 311 40 896 99 523 35x 619x
735 804 35 83010 47 230x 357x 82 720
84144 225 461 81x 600 768x 844 85106
287 303 9 10 11x 13 39 84 492 553 80
642 55 75 760 845 924 74 86060 129
36 222 67 349 751 912 28 87005 10
279 312x 406 27 73 77 502x 639 58
731 34 850 933 88033x 287 355 515
621 31 50x 73 708 36 39 833x 10 89090
163 234 379 404 753 87 811 40 933x
94 90049 171 336 430 42 516 815 86
996 91076 102x 70 205 76x 443 521 53
72 748 89 819 49 973 92049 91 143 85
246x 96 360 542 715x 27 92 93013x
16x 83 117x 45 254 313 423 635 47
886 887 94150x 526 87 824 95051 58
90x 149 206 22 37 528x 614 701 26
814 61x 97x 917 96033 243 97 307 429
534 706 873 915 38 48 97368 437 648
56 749x 828 932 99x 98426 634 933 38
99009 42 160 69 203 439 65 602 715
831x
100097 220x 424 92x 570 603x 4 35
736 57 67 571 101020 45 74 242 76 85
346 525x 82x 734x 75 846x 99x 102047
140 305 11 34 88 443 68x 679x 952x
64 103127x 23 408 90 212 33 39 786
91x 815 20 972 104090 177 201 352x
98 434 541 72 664 88 758 105056 63
196 632 106049x 74 231 69 325 54 76
82 406x 34 501 630 718 47 804 16 29
107048x 151 202 388 482 596 651 71
73 80 791 935 78 108099x 146 536 687
772 867 941x 93 109144 81 92 245 67
70 71 316 91 94 580 753 99 851 110040
258 79 418 25 75 93 584 708 10 12
985 111016 159x 95 211 14 301 429
747 914 112039 55 174 243 44 85 502
78 89 771 941 90 113023 45x 75 416
514 96 721x 38 64 844 92 922 35
114002 72 180 214x 32 318 401 549 95
900 115153 305 537 826 91 116032 192
459 554x 75 632 42 997 117029 71 82
97 118 225 45x 331 540x 59 759 90
909 16x 51 63 75 118255 327 80x 93
96 405x 551 686 822 69x 70 82 938 44
119133x 62 255 331 61 78 447 60x 553
654 61 80 721 120014 119 382 90x 614
76 703 36 54 56 850 85 914 121024 59
85 123 210 28 36 552 88 629 46 65
778x 864 74 998 122002 35 50 66 220
371 414 68 72 96 564 606 93 898 923
96 123517x 53[illegible]70 336 68 443 90 615
19 43 60 703 853 68x 921x 124062x 61
62 203 335 40 57 421 561 63 616 98x
758 93 817 32 55 904x 19 67 125013x
74x 119 27 214 355 60 400 3 571 74
663x 98 842 929x 52 126006 102 54x
244 54 341x 422x 77 510 28 40 43x 51
56 655 705 127046x 61 85 116 505 19
760 128022 85 328 54 55 98 439 64 99
501 74x 809 31x 78 989 129080 222
321 695 741 75 76x 13074x 286 363
442 58 515 33 57 64 719 34 868 931
73 131005 48 100 42x 89 210 316 40
60x 67 615 43x 63 706 51 56 989
132044 265 317 492 537 749 836 81
977 133002 257 304 86 402 34x 40 615
37 715 809 18x 915x 41x 134133 54 61
70 93 237 81 485x 591x 672x 802x
314x 35x 45 72x 88 542 48 74 687 711
33 69 835 74 82x 91 9085 136124 50
262 80 421 564 613 02 94 968 71x
137133x 70 355 70 405 48 53 501 34
731 80 815 37 43 138064 79 86 210 42
67 73x 306x 545 664x 782 834 139196
453 505 43 711 86 856 921 94 140030
150 65× 298 352 520 54 658 884 944
141080 490 636 768x 815 508 27 142034
210 46x 51 53 369 515 231 749 80x
812x 70 979x 143037 153 71x 349 84
400x 76 641 721 55 60 69x 97 821 88
971 144157 80 267 482 587 604 47x
754 149122x 88 377 544 67 690 715 32
879 925x 146102 96 244 52 459 70 505x
87x 603 47 769 908x 147004 14 48 76
223 65× 94+ 388 520 673 750+ 881+
913

Na numery oznaczone [illegible] padły premje.

EXPRESS KRAKOWSKI i MAŁOPOLSKI

CENTRALNY ODDZIAŁ REDAKCYJNY I ADMINISTRACYJNY DLA CAŁEJ MAŁOPOLSKI: KRAKÓW, UL. PIJARSKA 4.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 171-50. ADMINISTRACJA Nr. 165-00. —
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11—1 przed południem i od 5—7 wieczorem. ADMINISTRACJA (dział sprzedaży pisma) od 8 rano — 1 w połud. i od 4—7 wieczorem. (dział inseratowy) od 9 rano — 1 w połud. i od 4—7 wieczorem.
ADRES TELEGRAFICZNY: „Express Ilustrowany“, Kraków. KONTO P.K.O. Oddziału krakowskiego, Kraków 411-700

Krakowskie kluby bridżowe

W Krakowie zapanowała ostatnio prawdziwa manja bridżowa. Spowodowało to powstanie aż 28 klubów bridżowych. Kluby te jednak, jak się okazuje, wydają również potrawy i napoje alkoholowe bez wykupienia odpowiedniego patentu.

Na fakt ten żalą się obecnie właściciele restauracji krakowskich, którzy muszą opłacać wysokie patenty i podatki, obciążając ich koszta kalkulacyjne. Ponieważ stan ten naraża na straty skarb państwa, nie ulega wątpliwości, że miarodajne czynniki zainteresują się bliżej tą sprawą.

Nieudana wyprawa złodziejska

Nocny dozorca usłyszał wczoraj szmery dochodzące ze składu naczyń fajansowych firmy Hydraulika przy ul. Dunajewskiego 7.

Widząc że w składzie grasują złodzieje, sprytny dozorca zamknął drzwi i wezwał policjanta. Obu złodziei ujęto. Jak się okazało byli to znani złoczyńcy Jan Lander, zam. przy ul. Grabowskiego 14 i Wojciech Czernik.

Strażnik bezpieczeństwa Edward Garcz słoszył wczoraj w sklepie bławatnym przy ul. Kazimierza Wielkiego 42 należącym do Eamuela Weisberga złodziei.

Złoczyńcy uciekając porzucili 23 zwoje materji.

Główne wygrane
wczorajszego dnia ciągnienia

Warszawa, 31 marca

Zł. 20.000 na nr.: 110111.

Zł. 10.000 na n-ry: 84071 91344.

Zł. 5.000 na n-ry: 15662 21196 23532 26580 42152 67753 113467+ 126509.

Zł. 2.000 na n-ry: 4445 32088 43229 44401 49250 71599 114345 119875 125908 132903 146525.

Zł. 1.000 na n-ry: 3798 6186 9935 18520 18721 27921 27954+ 28122 29102 38940 41621 42267+ 42428 49313 54958 62514 65855 73704 74841+ 78064+ 80724 90853 94558 98258 105911 106078 108741 114442 114512 122037 122843 124278 135706 135786 138722+.

DZISIEJSZY DYŻUR NOCNY W APTEKACH W KRAKOWIE.

Rynek A-B „Pod Słońcem“ tel. 114-27, ulica Gertrudy 1 „Pod Eskulapem“ tel. 136-90, ul. Krowoderska 74, „Pod Matką Boską“ tel. 149-56, u.l Konopnickiej 3 „W Dębnikach“, tel. 124-70, ul. Krakowska 9 „Pod Złotym Orłem“ tel. 102-51, ul. Mogilska 16 „Apteka“ tel. 175-90.

W Podgórzu: ul. Kalwaryjska 27 „Pod Hygeą“ tel. 147-06.

REPERTUAR TEATRÓW.

Teatr Miejski im. J. Słowackiego — o godz. 20-ej „Bziczek“.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: — „Nenita — kwiat Hawanny“ (w rol. gł. Lupe Velez i Ernest Porence).
APOLLO: — „Moja żona awanturnica“.
ATLANTIC: — „Kawalerowie dzikiego zachodu“ (w roli gł. Wiktor Mac. Laglon) i „Białe szaleństwo“ (Z. Riefenstahl).
BAGATELA: — „Drewniane krzyże“.
PROMIEŃ: — „Kongres tańczy“. (w gł. rol. L. Harvey i Garat).
SŁOŃCE: — „Wszystko dla dziewczyny“. (w rol. gł. Herry Peel).
ŚWIT — „Król Królów“ — film dźwiękowy.
SZTUKA: — „Arjana“. (w roli gł. Elżbieta Poergner).
UCIECHA — „Pieśń serc“ i „Licytacja miłości“.
DOM ŻOŁNIERZA — „Złote piekło“ (w gł. roli Dolores del Rio).
MUZEUM — „Łódź podwodna „X.“.

Miljonowy spadek dla Krakowa

pozostawił zmarły w Ameryce emigrant. — Krakowscy Landauowie pretendują do amerykańskich miljonów

Wczoraj późnym wieczorem otrzymaliśmy sensacyjną dla Krakowa wiadomość. Oto przed kilku tygodniami zmarł w New-Jersey w Stanach Zjednoczonych A. P. w wieku 89 lat niejaki Samson Landau, właściciel wielkiego domu konfekcyjnego.

Zmarły, którego jedyny syn zginął we Francji podczas wojny światowej, owdowiał pół roku temu i nie pozostawił w Ameryce żadnego spadkobiercy. Ponieważ jednak pozostawił wcale znaczny majątek, gdyż po sprzedaniu domu towarowego i dwuch domów czynszowych wynosi on 1 miljon 255 tysięcy dolarów, pretensje do spadku zgłosiło jakichś dwuch amerykańskich Landauów.

W związku z tem władze amerykańskie zwróciły się do poselstwa polskiego w Chicago, gdyż według ksiąg miejscowych okazało się, że b. p. Landau jest emigrantem, który przybył do Ameryki jako biedny robotnik jeszcze przed 60 laty. Okazało się dalej, że zmarły pochodzi z rodziny krakowskiej i mieszkał ostatnio w Podgórzu. Od długiego czasu nie utrzymywał on jednak żadnych stosunków z rodziną, która działa się o jego zgonie.

Jak nas informują, utworzył się w Krakowie spec. komitet spadkobierców, który sprawę spadku oddał w ręce adw. dra Maksymiljana Hornunga, zamieszkałego przy ulicy Dietlowskiej 29 w Krakowie. Dr. Hornung wyjeżdża jutro w sprawie tego spadku do Warszawy, celem interwencji w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, chodzi bowiem o pośpiech, aby tymczasem spadek nie dostał się w ręce nieprawych spadkobierców. Wiadomość powyższa rozeszła się lotem błyskawicy po Krakowie i wielu Landauów oraz innych krewnych zgłasza się do dra Hornunga, celem wpisania na listę uprawnionych do otrzymania wielkiego spadku.

Jak się dowiadujemy, jednym z głównych spadkobierców jest wnuk b. p. Samuela Landaua, p. Julian Gottlieb, zam. przy Rynku Głównym 12. Przeznaczył on dla biednych i instytucji społecznych większą kwotę, z której ponoć już znaczki rozdaje.

Oby więcej takich spadków znalazło się dla Krakowa!

Próba wyboru Prezydenta Rzplitej

odbędzie się dzisiaj na Wawelu

W ubiegłym tygodniu donosiliśmy, że pewne sfery rządzące lansują projekt wyboru Prezydenta Rzplitej, nie jak dotychczas w Sejmie, lecz na Wawelu w Krakowie. Wobec tego jednak, że w Zgromadzeniu Narodowem, które dokona wyboru Prezydenta, bierze udział 444 posłów, 111 senatorów. Rząd i siły kancelaryjne, a zatem około 800 osób, wysunęły się wątpliwości, czy przeznaczona do tego celu sala poselska na Zamku krakowskim pomieści tyle osób.

W związku z tem sfery miejskie w Krakowie wysunęły projekt urządzenia próby w tejże sali. Próba ta odbędzie się dzisiaj między godz. 12 a 1-szą w południe. W próbie tej, która będzie sfilmowana przez krakowski oddział „Paramounta“, mogą wziąć udział wszyscy, którzy o godzinie 12-ej zgłoszą się w kancelarji Zarządu Wawelu.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, na próbę tę przybyła specjalnie z Warszawy podsekretarz stanu kancelarji p. Prezydenta.

Echa burzliwych ekscesów w Krakowie

w dniu rocznicy śmierci studenta Wacławskiego

Czytelnicy nasi przypominają sobie smutne zajścia jakie rozegrały się w Krakowie w związku z rocznicą śmierci ś. p. Wacławskiego, studenta Uniwersytetu Stefana Batorego we Wilnie.

W czasie zajść do jakich doszło na ulicach Krakowa ranny został między innemi posterunkowy Adam Domagała. Rannego opatrzyło pogotowie.

Jako podejrzanego o dokonanie pobicia aresztowano Benjamina Landaua, który nawet miał stanąć przed sądem doraźnym. Po tygodniu zwolniono go jednak.

Landau stanął przed sądem zwykłym.

Sprawa jego była dwukrotnie odraczana, celem powołania nowych świadków. Wreszcie wczoraj zapadł wyrok w tej sprawie. Świadek przodownik Faron zeznał, iż Domagała nie ponosił żadnej winy.

Domagała sam upadł przy zbiegu ul. Miodowej i Dietlowskiej i potłukł się. Sędzia dr. Cieślewski po przemówieniu prok. Lewickiego i obrońcy dr. Oberlendera wydał wyrok uniewinniający.

Plaga wścieklizny w Krakowie

Zarządzenia ochronne magistratu

Ze względu na liczne wypadki wścieklizny u psów w samym Krakowie jako też w sąsiednich powiatach i wynikające stąd niebezpieczeństwo przeniesienia się tej zarazy na ludzi i zwierzęta, magistrat przypomina właścicielom psów, że przymus kagańcowy i ewidencyjny psów, obowiązuje stale na terenie m. Krakowa.

Z powodu ostatnich dwuch wypadków wścieklizny u 2 psów, wolno biegających niewiadomego pochodzenia magistrat uznał 2 okręgi za zagrożone wścieklizną i tak: Okręg I obejmujący dzielnice XXII (Podgórze), IX (Luwinów), X (Zakrówek), XI (Dębniki) oraz Okręg II obejmujący dzielnice: III (Nowy Świat), IV (Piasek), XIII (Zwierzyniec) i XIV (Czarna Wieś).

W okręgach tych muszą być psy stale na uwięzi, lub zaopatrzone w bezpieczne kagańce i marki ewidencyjne trzymane na smyczy. Psy wolno biegające, chociażby zaopatrzone w kagańce i marki ewidencyjne a złowione będą zgładzone w ciągu 48 godzin, o ile w międzyczasie właściciel nie wszczął kroków celem uzyskania zwolnienia psa od zgładzenia.

Równocześnie zawiadamia się, że zarządzenie wydane dla okręgu I-go obowiązują na razie do dnia 30 kwietnia, zaś dla okręgu II-go do dnia 20 czerwca b. r.

„NAUKOWA WYSTAWA FOTOGRAFJI GEOGRAFICZNYCH I KRAJOZNAWCZYCH“.

Koło Geografów uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego urządza pod protektoratem Jego Magnificencji rekt. dr. Kutzeby Stanisława oraz prof. dr. Smoleńskiego Jerzego, kuratora koła **„Naukową wystawę Fotografji Geograficznych i Krajoznawczych“** Kraków, ul. Grodzka 64, parter. Wystawa otwarta od 2 do 23 kwietnia 1933 r. codziennie od godz. 10 do 14 i od 15 do 17. — Wstęp 60 groszy. Akademicki 30 gr.

Wystawa obejmuje niewystawiane jeszcze nigdy fotogramy prof. dr. Goetla W. z jego podróży przez cały kontynent Afryki oraz Islandji, pierwszy raz wystawiane fotogramy z wypraw Ludwika Sabaudzkiego ks. Arbuzów z Himalaji, Kaukazu, Alaski it. Serję fotogramów p. Sykutowskiego Franciszka. Zamki polskie prace członków Kół Geografów Uczniów Rzplitej oraz Kół Krajoznawczych młodzieży szkół średnich.

Do zwiedzenia tej wartościowej wystawy uprzejmie zaprasza Komitet Organizacyjny.

Nadzwyczajne Walne Zebranie

członków „Związku Lokatorów Domów Spółki Mieszkaniowej dla Miast S-ka z o. o. w Krakowie“ odbędzie się w niedzielę **dnia 9 kwietnia 1933 r. o godz. 10.30** w sali zielonej „Domu Katolickiego“, ul. Straszewskiego L. 18 z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie wydziału i komisji rewizyjnej.
2) Wybór nowego wydziału.
3) Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu odbędzie się walne zebranie o godz. 11 przed poł. w tym samym dniu, w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym bez względu na komplet.

Wydział.

Epilog krwawej bójki w N. Sączu

Sprawca zabójstwa został uniewinniony

W drugi dzień świąt Wielkiej Nocy między parobkami w Nowym Sączu wybuchła awantura w czasie której poturbowany został Stanisław Gomulec. Uderzony tępem narzędziem w głowę Gomulec wkrótce zmarł.

Jako sprawcę zabójstwa aresztowano parobka Michała Mirka. Sąd pierwszej instancji skazał go na półtora roku więzienia. Skazany wniósł apelację i wczoraj stanął ponownie przed sądem. Świadkowie zeznawali na korzyść oskarżonego. Sąd w osobach sa. Wołoszczuka, Gniewosza i Kawęckiego wydał wyrok uniewinniający. Oskarżał prok. dr. Gołąb, bronił adw. dr. Ringelheim.

Pod kołami lokomotywy

Wstrząsający wypadek na torze kolejowym

Straszny wypadek miał miejsce na stacji kolejowej Kłaj pod Bochnią. 23-letni robotnik z Niepołomic Jan Szyłowski stanął tak blisko toru kolejowego, że przejeżdżająca lokomotywa porwała nieszczęśliwego. **Szyłowskiemu koła wagonów odcięły obie nogi.** Pociągiem zdążającym do Krakowa odwieziono Szyłowskiego na stację wezwano pogotowie ratunkowe. Rannego odwieziono do szpitala. Stan Szyłowskiego jest beznadziejny.

ORKIESTRA 8 PUŁKU UŁANÓW W KOŚCIELE ŚW. AGNIESZKI.

W odnowionym już wewnątrz kościele garnizonowym Św. Agnieszki, ul. Dietlowska Nr. 30, w niedzielę, dnia 2-go kwietnia, o godzinie 12-ej w południe podczas Mszy Św. orkiestra 8 pułku ułanów ks. Józefa Poniatowskiego pod kier. kapelmistrza Marciniaka wykona utwory religijne: Zangla, Rossiniego i Moniuszki.

Za wydawcę i druk: Wydawnictwo „Republika“ sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.